KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XII SOSNOWIEC, PIĄTEK 4 WRZEŚNIA 1931 ROKU. Nr. 203.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Likwidacja zatargu Watykanu z Kwirynałem

Kompromisowy układ co do „Akcji Katolickiej".

Długotrwały zatarg, jaki powstał między Watykanem a Kwirynałem przedewszystkiem na tle stosunków władz włoskich do organizacji „Akcji Katolickiej", został nareszcie zlikwidowany. Wprawdzie o możliwości zakończenia zatargu mówiło się już od szeregu tygodni, jednakowoż urzędowy komunikat w tej sprawie ogłoszony został przez włoską agencję Stefaniego dopiero w dniu wczorajszym.

Komunikat ten donosi, że rokowania pomiędzy stolicą apostolską a rządem włoskim w sprawie rozwiązania stowarzyszeń młodzieży Akcji Katolickiej i ich działalności doprowadziły do porozumienia na następujących warunkach:

1) organizacje „Akcji Katolickiej" będą głównie związkami djecezjalnemi pod bezpośrednim kierownictwem biskupów-ordynarjuszy, którzy będą wyznaczali kierowników duchownych i świeckich. Na stanowiska kierownicze nie będą powoływane osobistości, które poprzednio należały do partji antyfaszystowskiej. „Akcja Katolicka" będzie posiadać zasadniczo charakter duchowy i dążyć do celów religijnych. Organizacje lokalne będą musiały zamieszczać na swych sztandarach godła państwowe.

2) Program „Akcji Katolickiej" nie może zawierać tworzenia związków zawodowych. Jej celem są zadania religijne i współpraca z narodowemi organizacjami i związkami o charakterze zawodowym.

3) Organizacje młodzieży „Akcji Katolickiej" muszą powstawać pod tą nazwą, lecz nie będzie im wolno uprawiać wychowania fizycznego, które jest wyłącznie zastrzeżone związkom faszystowskim. Jednocześnie związki faszystowskie młodzieży otrzymają kapelanów i na ich członków będzie nałożony nakaz uczęszczania w niedziele i święta na msze św.

RZYM, 3-9. Biuro prasowe partji faszystowskiej donosi, że dyrektorjat partji na posiedzeniu odbytem w Palazzo de Littorio powziął rezolucję, wyrażającą głębokie zadowolenie z powodu porozumienia, zawartego ze Stolicą Apostolską w sprawie „Akcji Katolickiej".

Dyrektorjat przesłał na ręce Mussoliniego depeszę hołdowniczą, w której obiecuje stosować zawarty układ z całkowitą lojalnością.

SESJA ZWYCZAJNA SEJMU

zwołana będzie na początek października.

WARSZAWA, 3-9. W ostatnich dniach pojawiły się w prasie sanacyjnej coraz to nowe wiadomości o terminie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Jedna wersja podawała jako termin początek września, inna koniec września lub początek października. Według ostatnich wiadomości sesji nadzwyczajnej — wogóle nie będzie. Natomiast wbrew dotychczasowym zwyczajom zwyczajna sesja budżetowa zwołana zostanie na początek października.

Różnorodność tych wiadomości pochodziła stąd, że jakkolwiek rząd ma mieć około 109 nowych projektów do przedłożenia Sejmowi, i jakkolwiek w łonie rządu przeważa opinja, iż wobec tak ciężkiej sytuacji gospodarczej Sejm powinien zebrać się jaknajprędzej, to jednak rozstrzygnięcie spoczywało w rękach „czynnika decydującego".

Rozstrzygnięcie to zostało opóźnione przez zamordowanie posła Hołówki. Zdaje się jednak, że decyzja już zapadła i że istotnie Sejm zbierze się w początkach października. Na wszelki wypadek kancelarja sejmowa otrzymała polecenie przygotowania wszystkiego na ten termin.

Na praktyczne rezultaty sesji sejmowej w kierunku poprawy sytuacji i zlagodzenia klęski bezrobocia zapatrują się dość pesymistycznie w kołach BB. Jeden z wybitnych posłów tego klubu wyraził głośno opinję, że sesja na panującą „bryndzę" nie pomoże, a żadne uchwały bezrobocia nie zmniejszą...

Koniec dyktatury w Jugosławji

Ogłoszenie przez króla nowej konstytucji.

BIAŁOGRÓD, 3.9. — Na posiedzeniu gabinetu, które odbyło się wczoraj późnym wieczorem w Bled pod przewodnictwem króla Aleksandra, zostały ustalone wytyczne nowej konstytucji jugosłowiańskiej. W ten sposób okres dyktatury, który rozpoczął się w dniu 6 stycznia 1929 r., należy uważać za zakończony.

Jak wiadomo w styczniu 1929 r. król Aleksander rozwiązał parlament, zawiesił konstytucję i utworzył gabinet wojskowy pod prezesurą generała Żywkowicza odpowiedzialny wyłącznie przed monarchą. Ten zamach stanu był spowodowany zaostrzeniem stosunków pomiędzy Serbami i Chorwatami co doprowadziło w czerwcu w 1928 r. do zamordowania w parlamencie przywódców chorwackiej partji chłopskiej.

Jednakże król Aleksander stale podkreślał, że dyktatura została wprowadzona wyłącznie na okres przejściowy i że po uspokojeniu kraju nastąpi powrót do ustroju konstytucyjnego. Obietnicę swą król obecnie wypełnił. Nowa konstytucja jugosłowiańska przewiduje system dwuizbowy.

Izba posłów będzie obierana na podstawie powszechnego bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Mandaty posłów mają trwać 4 lata. Izba będzie się zbierała corocznie w dniu 20 października.

Senat ma się składać w połowie z członków mianowanych przez króla, a w połowie z członków obranych przez naród.

Językiem urzędowym będzie zarówno serbski, jak chorwacki i słowiański. Podział administracyjny na 9 okręgów, wprowadzony przez dyktaturę, zostaje utrzymany.

Następnie konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy oraz nienaruszalność mieszkania.

Tekst nowej konstytucji zostanie ogłoszony w dzisiejszym numerze dziennika z odezwą króla Aleksandra do narodu.

Jutro ogłoszony będzie dekret ordynacji wyborczej, który równocześnie ustali termin wyborów do parlamentu.

Gabinet Mac Donalda

ma zapewnioną większość.

LONDYN, 3.9. — Według obliczeń kół politycznych, gabinet narodowy Mac Donalda może w najgorszym razie liczyć na większość 40 głosów w izbie, o ile wszyscy posłowie wezmą udział w posiedzeniu.

W rzeczywistości jednak stosunek ten wypadnie o wiele korzystniej dla rządu. Na 286 posłów robotniczych dwóch jest urzędnikami izby, a pięciu wchodzi w skład gabinetu. W ten sposób przeciwko 264 konserwatystom i 58 liberałom stanie 279 posłów robotniczych.

Gdyby przeciwko rządowi wypowiedziało się również pięciu posłów dzikich i dwóch nacjonalistów irlandzkich, stosunek głosów wypadnie 322 za rządem, a 286 przeciwko gabinetowi.

Należy się jednak liczyć z faktem, że pewna grupa posłów robotniczych wypowie się za rządem narodowym lub też wstrzyma się od głosowania. W tych warunkach gabinet może liczyć na uzyskanie votum zaufania większością conajmniej 50 głosów.

Program oszczędnościowy rządu został już opracowany i będzie przedstawiony parlamentowi w dniu wznowienia sesji. Według obiegających wiadomości program zrównoważenia budżetu nie przewiduje nowych ciężarów dla przemysłu i handlu, aby nie dopuścić do dalszego szerzenia się bezrobocia.

Komitet polityczny.

STRONNICTWA NARODOWEGO.

WARSZAWA, 3-9. (Tel. wł.) Komitet polityczny Stronnictwa Narodowego pracował przy udziale między innymi Romana Dmowskiego, Trąmpczyńskiego i Głąbińskiego. Omawiano taktykę na czas najbliższy.

Uchwalono szereg wniosków, które będą przedłożone na październikowem posiedzeniu Rady naczelnej.

Podwyższenie wpisu

W SZKOŁACH ŚREDNICH.

WARSZAWA, 3.9. (Tel.wł.). W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Min. oświecenia o podwyższeniu wpisu w szkołach średnich ze 150 zł. na 220 zł. rocznie.

Pożyczka

DLA M. WARSZAWY.

WARSZAWA, 3.9. (Tel.wł.). Warszawa czyni starania o pożyczkę 20 milj. franków od konsorcjum szwajcarskiego. Rokowania są na dobrej drodze.

Sabotażyści ukraińscy

DOTĄD NIEWYŚLEDZENI.

LWÓW, 3-9. Śledztwo w sprawie ostatnich aktów sabotażowych w Małopolsce Wschodniej, nie dało dotąd konkretnych rezultatów, co świadczy o sprawności konspiracyjnej organizacji terorystów ukraińskich. W sprawie zamordowania posła Hołówki nie udało się trafić na żaden dalszy ślad. Śledztwo w sprawie zamachu na ambulans pocztowy pod Peczyniżynem doprowadziło do aresztowania na dworcu w Stanisławowie pewnego studenta ukraińca, członka U. O. W. Przewieziono go do Kołomyji dla konfrontacji z rannym pocztyljonem. Pozatem aresztowano szereg uczniów kołomyjskiego gimnazjum i jednego magistra praw. Czy trop jest właściwy — pokaże najbliższa przyszłość.

W związku zapewne z ostatniemi aktami sabotażu komendant policji we Lwowie Grabowski, inspektor Ludwikowski i starosta drohobycki Porembalski otrzymali dymisję. Na miejsce p. Porembalskiego przechodzi starosta z Miechowa.

Przedłużenie terminu

SKŁADANIA EGZAMINÓW.

WARSZAWA, 3-9. (Tel. wł.) W tym roku upłynął dla nauczycieli szkół średnich termin składania egzaminów. Min. oświaty termin ten przedłużyło o 2 lata.

Ulgi

W OPŁATACH AUTOBUSOWYCH.

WARSZAWA, 3.9. (Tel.wł.). Rada ministrów wydała rozporządzenie, wprowadzające ulgi w opłatach dla autobusów. Ulgi te wyniosą około 20 proc.

Nowa ustawa

EMERYTALNA.

WARSZAWA, 3-9. (Tel. wł.) Min. skarbu kończy prace nad nową ustawą emerytalną. Dotychczas pracownicy państwowi zdobywali prawo do emerytury po 10 latach. Obecnie termin ten zostanie przedłużony do lat 15. Odbije się to szczególnie na emeryturach polskich, gdyż państwo polskie istnieje dopiero lat 12.

Sabotaż rolny

NA UKRAINIE.

RYGA. 3-9. Uprawiany przez ludność wiejską na Ukrainie t. zw. sabotaż rolny, przybrał ostatnio, jak donosi prasa sowiecka nienotowane dotychczas formy. Włościanie oraz członkowie komun rolnych w nocy rozkradają zboże z pól, wywożąc go w ukryte miejsca. W komunie rolnej „Pamięć Iljicza" utworzono nawet na wzór komunistyczny t. zw. brygadę, której zadaniem jest ukrywanie zboża przed władzami sowieckiemi. W komunie rolnej „Czerwona Gwiazda" w okolicach Połtawy włościanie postanowili połowę zboża zakopać w ziemi. Wskutek denuncjacji odnaleziono 80 cetnarów zboża ukrytego.

Władze sowieckie zarządziły na Ukrainie t. zw. nocny szturm na zboże, polegający na tem, że cała ludność danej miejscowości pod kierownictwem i ochroną oddziałów GPU. musi w nocy pracować nad sprzątnięciem zboża z pól.



Ś. P. TADEUSZ HOŁÓWKO zamordowany w Truskawcu.

PRZEGLĄD PRASY.

Ale co dale?

Pisząc na temat hasła oszczędzania „ABC" zwraca uwagę, że

oszczędności mogą odegrać rolę środka lecznicznego tylko wtedy, gdy będą zastosowane inne środki, któreby ożywiły i podtrzymywały życie gospodarcze.

Bez zasilenia życia gospodarczego, zwłaszcza w jego zdrowych ośrodkach, oszczędności nic nie pomogą.

I tu dochodzimy do sedna rzeczy. Program oszczędnościowy naszego Rządu ma jedną zasadniczą wadę: nie wiąże się z żadnym pozytywnym programem zwalczania kryzysu.

Brak ten działa fatalnie także ze względów psychologicznych. W psychice społeczeństwa istnieje naturalna potrzeba rozumienia mechanizmu walki z kryzysem. Gdy społeczeństwo to nie dostrzega poza oszczędnościami żadnego pozytywnego planu, trudno się dziwić, że rośnie t. zw. kryzys zaufania.

Oszczędności mogą być tylko koniecznym warunkiem i podstawą walki z kryzysem. Sama walka polegać musi na realizowaniu pozytywnego programu uzdrowienia życia gospodarczego. Programu takiego Rząd obecny dotychczas nie ujawnił, i dlatego coraz więcej ludzi w Polsce będzie stawiało pytanie: Oszczędzać? — Dobrze. — Ale co dalej?

Ważniejsze i mniej ważne.

Z nowym rokiem szkolnym zauważa „Robotnik", że

prawdziwym wstydem jest, że w tym samym roku, kiedy Ministerstwo oświaty wprowadziło się do wspaniałego gmachu reprezentacyjnego, setki tysięcy dzieci nie znalazły miejsca w szkole.

Nie przeczymy potrzebie takiego gmachu. Ale skoro na zaspokojenie wszystkich potrzeb nas nie stać, politykę Rządu osądzać musimy wedle tego, którą potrzebę uznaje za ważniejszą, a którą za mniej ważną.

Zaroją się mury szkolne! Ale ileż rodziców posyłających swe dzieci do szkoły średniej, stanie przed zagadnieniem, czy mogą je i w tym roku posyłać. Dzieci bezrobotnych, dzieci robotników wynędzniałych skutkiem niskich zarobków, dzieci urzędników, których wtrącono w stan beznadziejnej nędzy, dzieci chłopów, przymierających głodem, dzieci wszystkich zrujnowanych przez kryzys nie trafia w tym roku do szkoły średniej, która jest droga, jeżeli jest prywatną, która wbrew Konstytucji jest płatną, nawet wtedy, gdy jest państwową, która jest w każdym wypadku kosztowną.

Nowe „święto robotnicze" Warszawy.

Organ sanacyjnych socjalistów warszawskich „Walka" rozpisuje się o „radosnem" „święcie robotniczem" Warszawy. Cóż to było za święto? Przecież pierwszy maj dawno już minął! Nie był to więc „pierwszy maj"... Były to tylko imieniny samego (!) „towarzysza prezesa Rajmunda Jaworowskiego". Z tego to powodu przygrywać mu miały rano pod oknem orkiestry „robotnicze", szły do niego z życzeniami delegacje „robotnicze", a „Walka" poświęciła temu wielkiemu wydarzeniu sążnisty artykuł. Artykuł ten kończy „Walka" następującym zwrotem:

Cieszymy się ogromnie, że robotnicy Warszawy prywatne święto imienin Rajmunda Jaworowskiego podnieśli do godności święta klasy robotniczej Warszawy.

„Robotnik" zaopatruje ten artykuł „Walki" następującym komentarzem:

że poza Tasiemką i Łokietkiem i ich kilku najbliższymi kompanami pies z kulawą nogą nie świętował — nie trzeba nikogo przekonywać. „Święto" zaś to było specjalnie miłym okiem widziane w Monopolu Spirytusowym".

Ci się dobrze znają!

Najpierw trzeba się wyrzec anszlusu

a potem dopiero będzie mowa o udzieleniu kredytów.

GENEWA, 3-9. Cały wczorajszy dzień genewski i dzisiejsze przedpołudnie jest poświęcone i wypełnione sprawą ewentualnej likwidacji unji celnej austrjacko-niemieckiej.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kanclerz Schober oraz minister Curtius prowadzili kilkakrotne pertraktacje z różnemi osobistościami francuskiemi i niemieckiemi w tej sprawie.

Wskutek tego też wczoraj odraczano kilkakrotnie publiczne posiedzenie podkomisji koordynacyjnej komitetu paneuropejskiego tak, że zamiast o 5, rozpoczęło się ono około godz. 8 wieczorem.

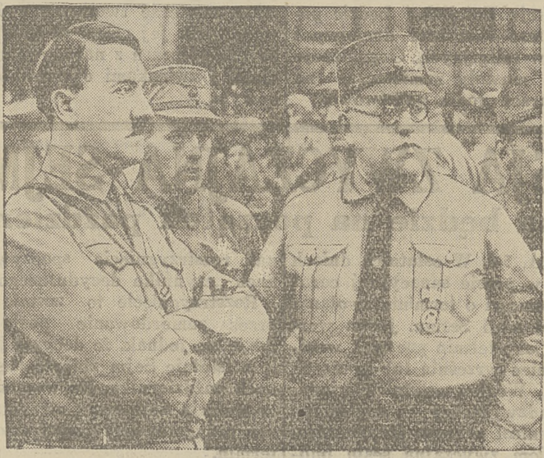
Według wiadomości, które dziś rano tu krążą, należy przypuszczać, że zarówno Curtius, jak i Schober przedstawią na dzisiejszem posiedzeniu komitetu paneuropejskiego, które rozpocznie się o ogdz. 11, obustronne deklaracje w sprawie anszlusu.

Wiadomości te wskazują równocześnie, że wbrew informacjom, jakie krążyły wczoraj wieczorem, ani Curtius, ani Schober nie doszli w czasie swoich wieczornych, pozakulisowych rozmów z przedstawicielem Francji Francois Poncetem do takiego porozumienia, na podstawie którego możnaby już w tej chwili uważać sprawę za zlikwidowaną.

Jednakowoż Curtius i Schober mieli jeszcze całą noc do namysłu. Być może, że przed posiedzeniem komitetu paneuropejskiego znajdą oni jakąś drogę wyjścia z rzeczywiście beznadziejnego dla Austrji położenia, gdyż niema dwu zdań, że o ile Austrja nie wyrzeknie się unji celnej z Niemcami, zawartej z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych z 1922 r., Francuzi nie zechcą dopomóc w ratowaniu jej od bankructwa finansowego ani złamanym szelągiem.

Z kół delegacji francuskiej oświadczono to wczoraj w sposób niedwuznaczny.

Tak więc dopiero po posiedzeniu komitetu paneuropejskiego będzie można powiedzieć ostatecznie, czy sprawę anszlusu należy uważać już dziś za zlikwidowaną czy nie.



ZNOWU PRZYJACIÓŁMI.

Przywódca nacjonalistów niemieckich Hitler (na lewo) był swego czasu w dużym konflikcie z brunswickim ministrem spraw wewnętrznych dr. Francen. Ilustracja przedstawia obydwóch w miłej zgodzie na defiladzie hitlerowców, do których dr. Francen zgłosił akces.

Otwarcie giełdy berlińskiej

Niepewność i obawy sfer gospodarczych.

BERLIN, 3-9. Po 7 tygodniach przymusowego spoczynku giełda berlińska otworzyła dziś swoje podwoje.

Przedsięwzięte zostały wszelkie środki ostrożności i zarząd giełdy polecił opublikować w gmachu wezwanie do zachowania spokoju i ostrzeżenie przed rozsiewaniem fałszywych pogłosek.

Niemniej jednak nikt nie jest w stanie przewidywać, co przyniesie pierwszy dzień przywróconego funkcjonowania giełdy gospodarczego.

Przedstawiciele wielkich i prywatnych banków, którzy wypowiedzieli się za przyspieszeniem terminu otwarcia giełdy na dzień 20 sierpnia, oświadczają, iż dziś nie przyjmują na siebie odpowiedzialności za rozwój kursów.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji

zapowiedź strajku powszechnego.

PARYŻ, 3.9. — Donoszą z Barcelony, że w związku z rozruchami, które wybuchły podczas wizyty gubernatora w więzieniu centralnem, gubernatora złożono z urzędu. Komunistyczne organizacje robotnicze proklamowały w godzinach wieczornych strajk powszechny, który ma wybuchnąć dzisiaj. W Saragossie strajk trwa. Sytuacja ogólna w całej Hiszpanji jest w dalszym ciągu wysoce naprężona.

MADRYT, 3.9. — W dniu wczorajszym aresztowano byłych ministrów w rządzie Primo de Rivery.

SARAGOSSA, 3.9. — Przybyły tu wysłane z Barcelony oddziały wojska i gwardji obywatelskiej. W oczekiwaniu rozruchów przygotowano od działy karabinów maszynowych. Policja rozproszyła manifestantów, którzy zmuszali kupców do zamykania sklepów. Aresztowano kilka osób. Około tysiąca strajkujących usiłowało uwolnić aresztowanych. Policja strzeliła do tłumu, raniąc jedną osobę.

MADRYT, 3.9. — Kortezy przyjęły 137 głosami przeciwko 107 propozycję, głoszącą iż sprawa zawieszenia dzienników katolickich baskijskich i nawarskich omówiona jest już dostatecznie. Przeciwko przyjęciu tego wniosku prawica protestowała bardzo gwałtownie.

Bolszewicki bunt marynarzy

w republice chilijskiej.

NOWY JORK, 3.9. — Sytuacja polityczna w Chile pogarsza się z godziny na godzinę. Oczekuje się w najbliższych godzinach ogłoszenia w całym kraju stanu oblężenia.

Tymczasowy prezydent Manuel Trucco wraz z całym rządem podał się do dymisji.

Marynarze przeszli obecnie do otwartego buntu. Większa część floty, wraz z największym południowoamerykańskim okrętem wojennym „Almirante Latorre" znajduje się w ich rękach.

Zbuntowani marynarze wystawili szereg żądań bolszewickich, domagając się w pierwszym rzędzie nieobniżania żołdu, dalej ukarania b. prezydenta Ibaneza i jego przyjaciół, nałożenia specjalnych podatków na bogatych obywateli, wywłaszczenia wielkich majątków ziemskich. Ponieważ z żądaniami temi solidaryzują się również związki robotnicze, oczekiwane jest ogłoszenie w Chile strajku powszechnego.

Po stronie rządu opowiedziała się wprawdzie flota powietrzna, wątpliwem jest jednak, czy rząd stanie do otwartej walki z buntem, wobec tego, że rewolucjoniści rozporządzają większemi siłami zbrojnemi

O wyprawie „Nautilusa"

BRAK WSZELKICH WIADOMOŚCI

LONDYN, 2-9. Od trzech dni brak jest wiadomości o losach łodzi podwodnej „Nautilus" i jej załogi. Ostatnie wiadomości, przesłane drogą radjową z pokładu „Nautilius", donosiły, iż łódź podwodna walczy z silną burzą i manewruje wśród kry lodowej na wodach na północ od Szpicbergu. Jeden z akumulatorów łodzi trzy dni temu był uszkodzony.

Kapitan Wilkins donosił, iż po uspokojeniu się łódź podwodna miała pogrążyć się i podróżować pod lodami w kierunku bieguna. Brak wiadomości z pokładu „Nautilusa" wywołuje niepokój tembardziej, że wyprawę kapitana Wilkinsa prześladują ciągle rozmaite nieszczęścia, a głównie uszkodzenia maszyn łodzi podwodnej.

Stacje radjotelegraficzne w Norwegji usiłują nawiązać łączność telegraficzną z „Nautilusem", jdnakże bezskutecznie.

Spekulacje

EKSKAJZERA WILHELMA.

BERLIN, 3-9. Bank amsterdamski Rhodius Koenigs Handels Matschaapij, utrzymujący zażyłe stosunki z szeregiem banków niemieckich, stoi na progu bankructwa.

W kołach poinformowanych twierdzą, że przyczyną zachwiania banku są śmiałe spekulacje przeprowadzone za pośrednictwem tej instytucji przez Wilhelma II. Przez spekulacje ekskaisera bank holenderski miał ponieść straty kilkunastu miljonów guldenów. Ponadto bank odegrał poważną rolę w tranzakcjach, mających na celu ułatwienie ucieczki kapitałów z Niemiec.

Według niesprawdzonych pogłosek rząd niemiecki, chcąc ułatwić sanację instytucji, doprowadzonej do bankructwa przez ekskaisera, udzielił bankowi za pośrednictwem banku Hohenzollernów Dellbrück — Schickler Co kredytu w wysokości kilku miljonów marek.

Zuchwały napad

BANDYTA W KANCELARJI ADWOKACKIEJ.

HORODEŃKA, 3.9. — Wczoraj w południe dokonano śmiałego napadu bandyckiego na znanego adwokata, dr. Heftla. Bandyta pod pretekstem zasięgnięcia porady prawnej wcisnął się do kancelarji adwokata i tam, grożąc mu rewolwerem, zrabował 80 dolarów, 400 zł. i złoty zegarek. Następnie zamknął drzwi na klucz i zbiegł.

Po 2 godzinach ujęto bandytę, którym okazał się niejaki Andrzej Czajkowski. Zeznał on, że miał wspólnika, który stał na czatach z krótkim karabinem austrjackim, ukrytym pod płaszczem.

„Nowa gwardja" w Australji

LONDYN, 3-9. Z Sidney podają, iż ze względu na bezsilność rządu australijskiego w jego walce z komunizmem w wyniku sześciomiesięcznych tajnych przygotowań została zorganizowana „Nowa Gwardja" w składzie 20 tysięcy osób dla walki z czerwonymi. Organizację tę stworzono według wrozów wojskoych, a na jej czele znajduje się były pułkownik armji brytyjskiej Kembel.

W POSZUKIWANIU DRÓG
SKUTECZNEJ WALKI Z BEZROBOCIEM.

(I). Walka z bezrobociem odbywała się dotychczas pod różnemi postaciami, ale zawsze w formie akcji doraźnej większej, lub mniejszej w zależności napięcia bezrobocia, lub wewnętrznej sytuacji politycznej. Mimo swego przejściowego charakteru akcja walki z bezrobociem pochłania miljonowe sumy i to z roku na rok większe. Obecnie okazuje się, że dotychczasowe środki pomocy bezrobotnym są niewystarczające i próbuje się sięgać do szerokiej akcji społecznej, aby wydobyć jaknajwiększe środki— ale też przejściowo — na nadchodzący okres zimowy. Ale co dalej? Co będzie na przyszłą zimę?

Jeżeli obecna akcja pomocy bezrobotnym ma być przejściową, to należałoby odpowiedzieć, dlaczego przejściową — czy bezrobocie ma szanse zmniejszenia się w roku przyszłym i dlaczego?

Do rozwiązania każdego zagadnienia trzeba poznać jego istotę. Jeżeli walka z bezrobociem ma być skuteczna, to trzeba przedewszystkiem ustalić, czy bezrobocie u nas jest zjawiskiem przejściowem i na jaki okres, czy też rynek pracy jest w przemyśle przesycony i nie rokuje rychłego powiększenia — od tego bowiem musi być uzależniona forma walki z bezrobociem. Naturalnym sposobem likwidacji bezrobocia byłoby powiększenie produkcji — a zatem zwiększenie zapotrzebowania rąk pracy.

Nasza produkcja przemysłowa opiera się obecnie w znacznym stopniu na eksporcie — niestety na eksporcie deficytowym. Straty na eksporcie musi pokrywać dochód z zapotrzebowania wewnętrznego. Cały szereg artykułów, wywożonych masowo z Polski — droższą jest w kraju dwu lub trzykrotnie, niż poza granicami Polski. Na rozszerzenie eksportu liczyć nie można. Walka z kryzysem ekonomicznym w innych krajach dąży do zmniejszenia importu — rynki zbytu zagranicznego będą się temsamem kurczyć. Ekonomiczna odbudowa Rosji stwarza dla nas poważną konkurencję. Jesteśmy zbyt ubodzy, aby można było prowadzić długoletnią walkę konkurencyjną, kosztem konsumcji wewnętrznej. *Będzie zatem bardzo dobrze, jeżeli na dłuższy okres uda się utrzymać zbyt zagraniczny w dotychczasowych rozmiarach.*

Drugim odbiorcą jest zapotrzebowanie wewnętrzne. Przeżyliśmy ostatnio kilka lat radosnego budownictwa i wydawania pieniędzy — w tym okresie bezrobocie też istniało. Po latach tłustych muszą nastąpić długie lata pokuty. Nie prędko będzie można liczyć na nowy „rozmach inwestycyjny" — hasło oszczędności przeniknęło zbyt późno do sfer kierowniczych— i dlatego teraz oszczędności będą dotkliwsze, co w konsekwencji prowadzić będzie również do zmniejszenia zapotrzebowania wewnętrznego.

Nic nie wskazuje na to, aby produkcja mogła się zwiększyć. Ale gdyby nawet jakiemś cudem zapotrzebowanie wzrosło, to nigdy w takich rozmiarach, żeby pociągnęło zwiększenie zapotrzebowania robotników. Trzeba pamiętać, że warsztaty pracy pracują po 3 — 4 dni tygodniowo, że zdolność wytwórcza maszyn nie jest wyzyskana. Przemysł może zwiększyć swą wytwórczość o 30—40 proc. nie przyjmując ani jednego robotnika. Jaskrawym przykładem tego może służyć przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie ilość zatrudnionych robotników od roku 1926 nie uległa prawie zniżsce i waha się w granicach 26.500 — 27.500, mimo, że w tym okresie był strejk angielski i produkcja osiągnęła normę, nieznanych przed wojną w czasach normalnych.

Trzeba zatem mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy i trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że na najbliższy dziesiątek lat niema widoków zatrudnienia bezrobotnych w zakładach przemysłowych.

A jeżeli tak, to niemożna łudzić ludzi mirażem poprawy ich losu, niemożna kazać im czekać na to, co się ziścić nie da.

Walka z bezrobociem metodami dotychczasowemi zabrnęła w ślepą uliczkę: ilość bezrobotnych, potrzebujących pomocy, zamiast zmniejszać — powiększa się z roku na rok — aż wreszcie stanęliśmy wobec braku środków i trzeba odwoływać się do wielkiej ofiarności społecznej.

Naturalnie, że w tej sytuacji trzeba pomoc zorganizować, trzeba zrobić jeszcze jeden wysiłek, ale jednocześnie *najwyższy czas pomyśleć o planowej akcji, zmierzającej do likwidowania bezrobocia.*

A. MICHAEL.



WICEMINISTER CHIŃSKI WANG
reprezentuje Chiny w Lidze Narodów w Genewie.



WICEMINISTREM W GABINECIE OJCA.
Syn premjera Mac Donalda Malcolm został mianowany wiceministrem w gabinecie swego ojca.

LONDYN WIDZIANY Z PARYŻA
Upokorzenie Anglików i współczucie dla nich Francuzów

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż w sierpniu.

Paryż patrzy zwykle z wielkiem zainteresowaniem na to, co się dzieje w Londynie, z różnych powodów. Przedewszystkiem jest to zainteresowanie bliskiego sąsiada. Londyn jest najbliższą stolicą Paryża. Pozatem żyje jeszcze we Francji żywe wspomnienie „Entente Cordale", zcementowanie ongi przez jednego z najlepszych polityków europejskich, jakim był król angielski Edward VII. Wojna sprzęgnęła ze sobą losy obu narodów i uczyniła je jeszcze bliższem.

Kryzys angielski nastąpił po pełnych dramatycznego napięcia wstrząsach, **wywołanych krachem niemieckim.** Angielski rząd labourzystów wykazał w tym okresie, że nie orjentuje się dostatecznie w polityce europejskiej. Usiłował wywrzeć na Francję nacisk w kierunku udzielenia wydatnej pomocy Niemcom, stając w tych usiłowaniach po stronie Stanów Zjednoczonych A.P. Już wówczas jednak okazało się, że **Anglja jest w obecnej chwili zbyt słaba finansowo, aby bez pomocy Francji mogła pomóc Niemcom.** Filoniemiecka gra rządu angielskiego była tak jasna, że Francuzi postanowili dać Anglikom dotkliwą nauczkę. Odbyło się to bardzo prosto. Na lotnisku w Croydon pod Londynem załadowano do kilku samolotów trochę angielskiego złota, kupionego nawet nie za franki, lecz za funty, których we Francji jest niemało i złoto to przewiezione zostało do Le Bourget pod Paryżem, skąd przewieziono je do skarbca Banku Francji.

W kilka dni później **funtem wstrząsnął pierwszy dreszcz.** Gdy wstrząsy zaczęły się powtarzać, przedstawiciel Banku Anglji **przybył po raz pierwszy do Paryża z prośbą o niewykupywanie angielskiego złota,** którego zapas skurczył się w ciągu jednego tygodnia o 40 miljonów funtów szterlingów. **Gdy przybył po raz drugi, prosił o udzielenie Bankowi Anglji pożyczki.** Uzyskał natychmiast 25 miljonów funtów w formie otwarcia kredytów. Ale był to bądź co bądź **akt upokorzenia.** (Drugie 25 miljonów dostarczył Federl Reserve Bank).

Mimo tej nauczki Paryż patrzy na to, co się dzieje w Londynie, **z pewnem współczuciem.** Przeciętnemu Francuzowi Anglik zawsze jeszcze imponuje. Natomiast koła polityczne patrzą na dokonany w Anglji przewrót **z pewną satysfakcją.** Jak długo u steru rządów stali socjaliści, stanowisko ich zwrócone było przeciw Francji. Stwierdźmy na marginesie, że jest to już do pewnego stopnia psychoza, iż **II Międzynarodówka ma wiele sympatji dla Niemiec.** Może dlatego, że dały one światu najtęższych teoretyków socjalizmu?

Zmiana gabinetu w Anglji, a przedewszystkiem zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, oznacza zmianę całej polityki zagranicznej Anglji, koniec „splendid isolation" politycznego, koniec ciążenia ku Stanom Zjednoczonym i wprzągnięcie Anglji w orbitę polityki europejskiej.

Tym razem jednak **spuścizny** po socjaliście Hendersonie objął nie konserwatysta, lecz liberał, były wicekról Indji, lord Reading. Jego koncepcje w zakresie polityki zagranicznej nie są bliżej znane. Wiadomo tylko, **że jest przyjacielem Francji.**

Jeśli idzie o osobę samego p. Mac Donalda, to z wyjątkiem socjalistów, wszystkie pisma francuskie składają hołd jego prawdziwemu patrjotyzmowi. Socjaliści francuscy nazywają p. Mac Donalda zdrajcą ruchu robotniczego. Pisma niesocjalistyczne tłomaczą im, że **mniejszym grzechem jest zdrada partji, aniżeli zdrada kraju.** A usunięcie się Mac Donalda z rządu w takiej chwili byłoby nietylko pospolitą zdradą, **ale i dezercją.** W sytuacji, jaka się wytworzyła i wobec przejścia całej Labour Party do pozycji, ministrowie socjalistyczni z p. Mac Donaldem na czele nie reprezentują w rządzie żadnej partji, a tylko **pewien kierunek polityczny.** Wobec tego i rząd, który miał być rządem zgody narodowej, jest tylko rządem współpracy narodowej.

Al. Then.

Z DNIA.

Sanacyjne „popieranie tez niemieckich",

Sanacyjna ajencja prasowa „Iskra" rozesłała następujący komunikat:

GENEWA, 1.9. (Tel. wł.) — Powszechną uwagę zwraca tu fakt, że do nowej skargi „Volksbundu" na władze polskie, skierowanej do Ligi Narodów, która to skarga została ujawniona dzięki niedyskrecji niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, wbrew procedurze nakazującej zachowanie tajemnicy — **dołączony jest artykuł „Polonji" katowickiej z dn. 10 ub. m. Artykuł ten skierowany jest przeciw powstańcom śląskim a popiera tezę niemiecką, zawartą w skardze Volksbundu.**

P. Korfanty może się więc poszczycić nowym sukcesem w szkalowaniu stosunków wewnętrznych Polski na terenie międzynarodowym.

Naczelny organ sanacyjny „Gazeta Polska" dała tej informacji tytuł: „Polonja" p. Korfantego w służbie niemieckiej.

Otóż z komunikatu „Iskry" możnaby przypuszczać, że „Polonja" istotnie popełniła jakąś straszliwą zbrodnię. Otóż jak brzmiał ten artykuł „popierający tezy niemieckie":

W lokalu p. Dziatka w Siemianowicach w nocy z soboty na niedzielę zabawiało się w bilard kilka osób, które w stanie podchmielonym śpiewały piosenki niemieckie. To nie podobało się znajdującemu się w lokalu 29-letniemu Adamowi Erlikowi z Małej Dąbrówki, który jest woźnym miejscowego Urzędu Skarbowego i listonoszowi Jagusiowi, uchodźcom z pow. Gliwicko-toszeckiego i członkom sławetnego Zw. Powstańców Śl.

Wszczęli oni awanturę ze śpiewającymi, która przeniosła się na ulicę. Erlik po opuszczeniu lokalu około godziny wpół do 1-ej w nocy udał się do kasy skarbowej, skąd zabrał ze stołu dyżurującego woźnego rewolwer służbowy, z którym powrócił na ulicę i 4 strzałami zabił na miejscu 35-letniego robotnika Henryka Góreckiego (ul. Matejki 21), poczem wspólnie z Jagusiem zbiegli.

W pogoni za mordercą, koledzy zabitego napotkali Jagusia, który ukrył się za płotem przy ul. Kościelnej. W mniemaniu, że Jaguś jest mordercą — zbili go do nieprzytomności. W bardzo ciężkim stanie odstawiono go do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach. Ciężko pokaleczonemu Jagusiowi udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Filarski. Zwłoki zabitego odstawiono do miejscowej kostnicy hutniczej.

Morderca został wkrótce aresztowany. Policja przytrzymała również kolegów zabitego, celem dokładnego zbadania przyczyn morderstwa.

Jeszcze jedna zbrodnia na sumieniu członków osławionego Zw. Powstańców Śląskich!

Oto jest dosłowne brzmienie tego artykułu. „Polonja" omawiając tę sprawę pisze:

Każdy uczciwy człowiek przyzna, że zamieszczenie powyższej notatki było wyraźnym obowiązkiem pisma, stojącego na straży interesów polskich na Górnym Śląsku. Pozostawienie faktu zbrodni członków Związku Powstańców Śląskich bez potępienia ze strony polskiej opinji publicznej, byłoby właśnie najlepszym argumentem dla tez niemieckich. I jeżeli co posłużyło za pukelrz dla niemieckich tez, to właśnie sam fakt zbrodni przez nas potępionej. Tam szukać należy winnnych i z nimi się rozprawiać. Nigdzie zaś indziej znajduje się argument dla obrońcy tezy polskiej przed forum Ligi Narodów, jak właśnie w tym wycinku „Polonji", stwierdzającym, że polska opinja publiczna potępia jaknajkategoryczniej tego rodzaju zbrodniczego wybryki.

W końcu musimy przypomnieć sanacyjnym trabantom, że w pierwszej skardze Volksbundu do Ligi Narodów przytoczone **były w całości artykuły sanacyjnej „Polski Zachodniej", które stanowiły rzeczowe dowody dla poparcia tez niemieckich.**

Perfidja sanacyjna została chyba dostatecznie oświetlona.

WYSIEDLENIE Z GRANIC LITWY.

W ubiegłym miesiącu z granic Litwy na teren pow. Święciańskiego i Wileńsko - trockiego wysiedlono 14 osób przeważnie narodowości polskiej. Wśród wysiedlonych było 2 działaczy społecznych oraz 2 nauczycielki Polki.

— I CHOĆBYŚ ZAOFIAROWAŁ ZŁOTO ZA OŁÓW, NIE POZBĘDZIESZ SIĘ GO, JEŚLI TEGO NIE OGŁOSISZ.

Mark Twain.

UWAGI.

Troska o młodzież

Niemal wszystkie pisma, zarówno dzienniki, jak i tygodniki, poświęcają wiele miejsca kwestjom wychowania młodzieży. To jeden z dodatnich bardzo zresztą nielicznych skutków kryzysu. Gdy panuje dobrobyt, zainteresowanie temi kwestjami jest mniejsze, bo u ludzi powstaje większy szacunek dla siły pieniądza, aniżeli dla siły człowieka, jego wartości duchowych, moralnych, intelektualnych. Kryzys gospodarczy podkreślił mocno znacznie wartości człowieka, jako człowieka i sprowadził pieniądz do jego właściwej funkcji, odzierając z sugestywnej siły, tak imponującej niejednemu w okresach dobrobytu. I nic dziwnego przeto, że troska starszego społeczeństwa, które zbankrutowało materjalnie, skierowała się na zagadnienia wychowawcze, decydujące o przyszłości państwa. Skoro droga, po której zdążało starsze społeczeństwo była niedobra, tedy trzeba myśleć, aby następne pokolenia uchronić od tego błądzenia. I nie chodzi przecież o wychowanie pokolenia z gotowemi formułkami doktrynerskiemi w mózgach (jak się to czyni w Rosji), a o wychowanie możliwie pełnowartościowego obywatela, o wysokich walorach ducha, charakteru, fizycznie dobrze rozwiniętego. Na ten temat głosy w prasie są niezmiernie ciekawe i trzeba znowu stwierdzić, że w Polsce, jak w żadnym innym kraju istnieje olbrzymia rożnorodność poglądów na to zagadnienie.

Czynniki oficjalne hołdują idei wychowania państwowego. Stuprocentowy wzór takiego wychowania znajduje się tylko w Rosji, co powinno być dostatecznie przekonywującym argumentem, przeciw stosowaniu takiego systemu. Socjaliści chcieliby widzieć szkołę i wychowanie młodzieży — klasowem. Socjalistów, pogląd na zagadnienie wychowania młodzieży znajduje następujące ujęcie w „Robotniku" z dnia 3 b. m.:

> Celem naszym jest socjalistyczne wychowanie. Realizacja socjalizmu to zagadnienie nowego człowieka. Człowiek ten musi zostać wychowanym w nowej psychice, w nowej moralności, w psychice i moralności proletarjackiej.
>
> Walka nasza o socjalistyczne wychowanie na dwóch rozgrywać się może dziś drogach. Z jednej strony winniśmy, podobnie jak w dziedzinie politycznej, krok za krokiem tępić w wychowaniu publicznem pierwiastki klasowe kapitalistyczne i natychmiast zdobyte wyłomy wypełniać treścią socjalistyczną. To przeniesienie walki ideowej na teren szkoły wytworzy w niej bezwątpienia sprzeczności ideowe i podważy jej jednolitość kierunku wychowawczego, ale sprzeczności te w dzisiejszym okresie przejściowym istnicją w każdej dziedzinie życia.
>
> Z drugiej strony musimy tworzyć, rozwijać i popierać nasze własne instytucje wychowawcze, owiane całkowicie i jednolicie duchem światopoglądu socjalistycznego.

Jak widzimy pokrewieństwo duchowe, co do metody wychowania, bardzo duże ze zwolennikami metody wychowania państwowego czy komunistycznego. Zasadniczą cechą tego pokrewieństwa, jest zapomnienie o znaczeniu rodziny, kościoła, jak również o znaczeniu organizacyj samowychowawczych młodzieży, (w pierwszym rzędzie harcerstwa). A właściwie nie jest to nawet zapomnienie, a wyraźne eliminowanie od wpływu na wychowanie i to jest bardzo charakterystyczne w projektach wychowawczych państwowych, socjalistycznych, antyreligijnych, komunistycznych. W treści różne, w metodzie zupełnie podobne.

Czy można jednak wyobrazić sobie właściwe wychowanie młodzieży usuwając na bok rodzinę? Czy państwo jest w możności samo wypełnić tę lukę w wychowaniu, jako istnieje pomiędzy rodziną i szkołą?

Omawiając te problemy wychowawcze ks. Choromański w „Kurjerze Warszawskim" słusznie powiada:

> Pewnym czynnikom się wydaje, że wychowanie szkolne zwłaszcza w szkole państwowej należy niepodzielnie do państwa.
>
> Otóż jest to pogląd fałszywy.
>
> Wychowanie należy do Kościoła, do rodziny i do państwa.
>
> Trzeba sobie uprzytomnić, że wychowanie z natury swojej jest dziełem społecznem, a nie jednostki. Trzy zaś są społeczności, na których łonie rodzi się człowiek: w porządku naturalnym rodzina i państwo — w porządku nadprzyrodzonym Kościół: trzy społeczności różne, a jednak przez Boga harmonijnie złączone.

Ten pogląd na wychowanie młodzieży, niewątpliwie najtrafniej ujmuje problem wychowania. Do wymienionych dodać trzeba jeszcze jedną niezmiernie ważną istniejącą pomiędzy rodziną i państwem: **młodzież.**

Przy rozpatrywaniu problemu wychowania, samej młodzieży, jako czynnika wychowawczego przeaczać nie można, bo wychowanie młodzieży przez młodzież, samowychowanie, z tak widocznemi dodatniemi rezultatami, stosowane na zachodzie, u nas w ostatnich latach przez czynniki oficjalne odgrywa niezmiernie ważną rolę.

Sprawa ta wymaga jednak specjalnego omówienia.

as.

Rodzice i szkoła

U progu nowego roku szkolnego.

Z rozpoczęciem się roku szkolnego rodzice młodzieży szkolnej stoją w obliczu niemałych wydatków na książki i przybory szkolne. Wydatki te stanowią we wrześniu poważną pozycję w budżetach domowych i są powodem nieraz ciężkich trosk ojców i matek, szczególnie tych, których dotknęła klęska redukcji uposażeń.

Trzeba jednak dla przyszłości swych dzieci dokonać tak popularnej obecnie kompresji budżetu domowego, byle tylko dziecko mogło uczęszczać do szkoły, byle tylko wszystkie wydatki, związane z nauką, były uregulowane.

Niestety, dość często się zdarza, że pozycja wydatków na kształcenie dzieci, nie może być ustalona, lecz ciągle podlega pewnym większym, lub mniejszym wahaniom. Dzieje się to dla tego, że zarówno w szkołach średnich, jak i powszechnych znajdzie się nauczyciel, który w imię niewątpliwego dobra młodzieży, organizuje pożyteczne imprezy kulturalne, sportowe i t.p., czy też stawia takie wymagania w zakresie swego przedmiotu, iż pociąga to za sobą nieraz duże, a nieprzewidziane wydatki.

Wychowawca czyni to w najlepszej myśli i normalnie zasługuje na wdzięczność młodzieży i całego społeczeństwa, ale dziś czasy są wyjątkowo ciężkie. Coraz mniej jest takich, którzy wiążą koniec z końcem, a coraz więcej tych, dla których już początek miesiąca jest końcem otrzymanej przed paru dniami pensji.

W takich warunkach wiele pożytecznych zamierzeń, a czasem nawet nie zbędnych, trzeba było odłożyć do lepszych czasów. Więc i wychowawcy naszej młodzieży, choć z przykrością, będą musieli zrezygnować z niejednych pożytecznych dla ich wychowanków środków pedagogicznych, ale pociągających za sobą wydatki. Jest niemało takich drugorzędnych środków wychowawczych i kształcących, bardzo pożądanych w pracy nad rozwojem umysłowym młodzieży, ale nieistotnych w zdobyciu przewidzianej w programach sumy wiadomości naukowych i niemających w granicach tego programu wyraźnie praktycznego znaczenia.

Wychowawcy, którzy również dotkliwie odczuwają skutki kryzysu, sami już napewno przyszli do przekonania, że bez dużej krzywdy młodzieży szkolnej, można zredukować te, czy inne wymagania, tudzież składki na te, lub inne cele, a głos ten, pod którym podpisaliby się niewątpliwie wszyscy ci rodzice, którzy pragną dzieci kształcić nadal, lecz znaleźli się w ciężkiej sytuacji, niech będzie tylko stwierdzeniem, że liczenie się szkoły z tą sytuacją znajdzie wdzięczny oddźwięk w społeczeństwie.

(Ć).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Piątek	**Dziś** Rozalji P.
	Jutro Wawrzyńca B.
	Wschód słońca 4 m. 50.
	Zachód „ 18 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Jej chłopczyk". Kino „Palace" — „Śpiewak jazzbandu".

× **PIELGRZYMKA.** Zapowiedziana pielgrzymka wiernych na Jasną Górę wyruszyła wczoraj z Czeladzi, odprowadzana przez księży i tłumy ludzi. Z pielgrzymką wyruszyło kilkaset osób i 20 furmanek.

× **Z GOŁONOGA.** Zbliżające się święto i odpust Narodzenia Matki Boskiej obchodzony będzie w tutejszym kościele we wtorek dnia 8-go b. m. W dniu tym uczczona też będzie pamięć soboru efeskiego, który przed wielu wiekami swojemi orzeczeniami ugruntował w świecie chrześcijańskim i podniósł wysokie dostojeństwo Marji Bogarodzicy. W wigilję odpustu w poniedziałek odprawione będą nieszpory z procesją na górze gołonoskiej, we wtorek zaś msze św. z kazaniami odprawiane będą o godz. 7, 9 i suma o 10.30. Popołudniu nieszpory z kazaniem o godz. 4.

× **UDZIAŁ KAS CHORYCH W DOŻYWIANIU DZIECI BEZROBOTNYCH.** Kasy chorych na terenie całego państwa wezmą udział w akcji pomocy dla bezrobotnych w zakresie dożywiania dzieci z pośród najbiedniejszych rodzin bezrobotnych. Poszczególne Kasy chorych subsydjować będą wydatnie instytucje prowadzące tego rodzaju akcję dożywiania. Władze nadzorcze Kas chorych wydały już w tej sprawie odpowiednie zarządzenia wszystkim Kasom.

Nasz dział radjowy.

KONCERT Z UDZIAŁEM GUSTAWA CHORJANA

Dnia 5 bm. o godz. 20.15 usłyszą radjosłuchacze koncert muzyki lekkiej. Jako solista wystąpi znany w kraju i zagranicą tenor Gustaw Chorjan, który przypomni się w arjach operowych i operetkowych, odśpiewanych przy akompanjamencie p. Marji Wiłkomirskiej. Orkiestra polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota odegra utwory o charakterze popularnym.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK, 4 WRZEŚNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25 Odczyt p.t. „Jak uniknąć zatrucia grzybami" — wygł. p. Jadwiga Pajon de Moncets — 15.45 „Jak ogrodniczek Michałko chciał udawać ducha i co z tego wynikło" (p. Helena Reutt). — 16.00 Kącik krótkofalowy — 16.10 Koncert z płyt garomofonowych — 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert orkiestry policji województwa Śląskiego pod dyrekcją p. Adolfa Gordonia — 1. Blankenburg: Marsz 2. Berlioz: „Karnawał Rzymski" — uwertura 3. Heinecke: Walc 4. Verdi: Fantazja z „Aidy" 5. Sikorski: Wiązanka pieśni legjonowych 6. Friedemann: Rapsodja słowiańska 7. Sousa: „Pod gwiaździstym sztandarem" — marsz — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Mgr. Stanisław Turski: „O planetach systemu słonecznego". — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.10 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert symfoniczny — 22.00 Felјeton p.t. „Podparnasie polskie" — wygł. p. Cezary Jellenta — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Muzyka lekka i taneczna — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **CENY MĄKI I PIECZYWA.** Onegdaj na posiedzeniu komisji cennikowej w Magistracie sosnowieckim ustalone zostały nowe ceny na mąkę i pieczywo obowiązujące w powiecie Będzińskim. Cena mąki żytniej 65 proc. ustalona została na 40 gr. za kilogram (poprzednio było 39 gr.), chleb z tej mąki 40 gr., bułki pszenne 75 gr. za kg. (było 70 gr.), bułki większe 8 gr. sztuka, mniejsze 4 gr.

Zmiany w ortografji

POLSKIEJ.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Polskiej Akademji Umiejętności powzięto uchwałę w sprawie pewnych zmian w ortografji polskiej. Niestety, ograniczono się tylko do ustalenia nowych zasad dzielenia wyrazów, pomijając źle uregulowane dotychczas pisanie t. zw. łączne i rozłączne (np. „zpańska" pisze się razem, ale już „z chłopska" należy pisać oddzielnie!), oraz pomijając kwestję nadmiernego używania dużych liter, nasuwającą wiele wątpliwości, a stanowiącą w praktyce, zwłaszcza w dziennikarstwie sporo kłopotu i prawdziwą nieraz plagę (np. tak się powinno poprawnie pisać: „Stałą Podkomisja Spraw Zwalczania Handlu Żywym Towarem w Sekcji Zdrowia Publicznego Rady Ligi Narodów", 13 dużych liter w jednej nazwie!).

Obecnie uchwalone nowe zasady dzielenia wyrazów powita przedewszystkiem z dużą radością młodzież szkolna, którą niepotrzebnie dręczono skomplikowanemi przepisami w sprawie czysto technicznej. Odetchną z ulgą też dziennikarze i korektorzy, którzy coprawda nigdy tych zasad nie przestrzegali ściśle, narażali się jednak na zarzuty ze strony pedantów.

Akademja Umiejętności obecnie bowiem jako naczelną zasadę przyjęła dopuszczenie swobody dzielenia wyrazów wszędzie tam, gdzie zachodzić może istotna wątpliwość, czyli w grupach spółgłoskowych. Można więc przenieść do następnego wiersza dowolnie np. is-kra, lub isk-ra, lub i-skra, ale oczywiście nie iskr-a.

Następnie przyjęto zasadę, iż nie dzieli się wyrazów jednozgłoskowych, np. wstręt, dalej nie dzieli się oczywiście połączeń liter, oznaczających jedną głoskę, a więc ch, sz, cz, dz, rz. Nie dzieli się też dwugłosek, więc np. pauza.

× **SPRAWOZDANIE.** Urządzona staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu w dniu 15 sierpnia rb. zabawa ludowa w parku gwarectwa hr. Renard dała następujący wynik kasowy: Za bilety wejściowe łącznie z bufetem, loterją itp. zebrano 1442.60 zł., wydatki 1086.66 zł., czysty zysk 355.94 zł. Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim tym, którzy przyczynili się przez ofiarowanie datków, względnie pracą swą do zasilenia funduszów Ligi morskiej i kolonjalnej.

× **NOWOCZESNE URZĄDZENIA BIUROWE DLA KAS CHORYCH.** W dniach najbliższych dyrektor Głównego Urzędu Ubezpieczeń, p. Grabowski oraz komisarz rządowy warszawskiego okręgowego Związku Kas chorych p. Łubieński, wyjeżdżają do Berlina na wielką wystawę nowoczesnych urządzeń biurowych. Wyjazd dyr. Grabowskiego i komisarza Łubieńskiego do Berlina pozostaje w związku z reorganizacją administracyjną Kas chorych.

× **ZLIKWIDOWANY ZATARG U FITZNERA I GAMPERA W DĄBROWIE.** Od poniedziałku w hucie Fitznera i Gampera w Dąbrowie Górniczej trwał strajk robotników, wywołany redukcją kilku robotników. W dniu wczorajszym po 7-godzinnych pertraktacjach pod przewodnictwem podinspektora inż. Feftermana zatarg został zlikwidowany i robotnicy wieczorem trzeciej zmiany przystąpili do pracy. Dyrekcja oświadczyła, że robotnicy nie będą redukowani, a kolejno otrzymywać będą urlopy. Również wyjaśniona została sprawa terminatorów, którzy w dwa miesiące po ukończeniu terminu przeniesieni będą do drugiej kategorji rzemieślników.

× **ZABAWA TANECZNA.** W dniu 5 bm. o godz. 7 wieczorem tj. w nadchodzącą sobotę w sali sokolni w Sielcu przy ul. Szkolnej 6 Koło młodzieży przy Związku zawodowym górników „Praca Polska" filja w Sielcu urządza zabawę taneczną dla członków i sympatyków. Dochód z zabawy przeznaczony na kupno bibljoteki. Orkiestra doborowa. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej, a dla sympatyków tylko za okazaniem zaproszenia. Zaproszenia można nabywać jeszcze dzisiaj w lokalu Koła młodzieży przy ul. Barbary nr. 17, między godz. 7 a 9 wiecz.

Obostrzona kontrola

NAD AUTOBUSAMI.

Z dniem pierwszym września upłynął termin przeróbki karoseryj osobowych autobusów komunikacyjnych. W myśl zarządzenia Ministerstwa przeróbki polegają na skasowaniu bocznych drzwi. Autobus posiadać winien dwoje drzwi dla pasażerów, a mianowicie tylne i jedne boczne tylko z prawej strony przy szoferze. Zarządzenie spowodowane zostało względami bezpieczeństwa pasażerów.

Wobec upłynięcia terminu przeróbek Urząd wojewódzki polecił wszystkim wydziałom powiatowym przeprowadzić lustrację wszystkich autobusów, zaś w wypadku nieuskutecznienia przeróbek zdejmować z samochodów nieprzerobionych znaki rejestracyjne, co powoduje unieruchomienie.

× ECHA ZATARGU NA KOPALNI „KAROL". Jak w swoim czasie donosiliśmy, przed kilku dniami wynikł zatarg między robotnikami kopalni „Karol" w Zagórzu a właścicielem kopalni na tle zapowiedzianej przez właściciela kopalni p. Rechnica obniżki płac od 6 do 25 proc. Robotnicy nie zgodzili się na proponowaną obniżkę płac, wobec czego p. Rechnic zagroził unieruchomieniem kopalni z dniem 1 bm. W zapowiedzianym terminie kopalnia nie została unieruchomiona, natomiast wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom z dniem 15 bm., o ile nie zgodziliby się na proponowaną obniżkę płac. W tych dniach robotnicy mają zwołać zebranie, na którem zajmą odpowiednie stanowisko.

× MANEWRY JESIENNE. Onegdaj spacerowicze z ul. 3 Maja w Sosnowcu mieli niecodzienny widok w szybkim tempie przemaszerowywujących oddziałów wojska, idących na manewry. Wszyscy żołnierze mieli opaski czerwone na czapkach, które odróżniać ich będą od przeciwników. Najpierw wjechali od strony Szopienic rowerzyści, następnie wkroczyły oddziały piechoty, karabinów maszynowych i artylerji.

Pomimo zmęczenia szybkim marszem, fantazja naszych dzielnych żołnierzy nie opuszczała i od czasu do czasu rozbrzmiewał wesoły śpiew.

Publiczność zgromadzona wzdłuż chodników życzliwie witała maszerujące oddziały. Oczywiście, jak zawsze czuła na mundur wojskowy płeć piękna, największej okazywała zainteresowania. I już niejeden z uczestników „jesiennych manewrów", jakkolwiek zmęczony, na widok zabójczych spojrzeń pięknych sosnowiczanek dziarsko się prostował i szedł jak... laleczka.

× PRZYKRA SPRAWA. W swoim czasie Magistrat Dąbrowy, pragnąc przyjść z pomocą niezamożnej ludności miasta, dla której wydatek na kupno podręczników szkolnych dla swych dzieci był rzeczą bardzo uciążliwą, a niekiedy wręcz niemożliwą, nabył większą ilość podręczników, które podzielił między szkołami. Widocznie kontrola i nadzór nad książkami nie stały na wysokości zadania, gdyż obecnie na giełdach książkowych, urządzanych przez młodzież obok księgarń, ujawniono sporo podręczników, stanowiących własność miasta, które „uczciwa" i mająca głęboko wpojone zasady poszanowania cudzej własności młodzież starała się spieniężyć. Ujawnienie tego faktu wywołało przykre wrażenie, gdyż świadczy, że w niektórych szkołach nadzór nad własnością miejską, a raczej publiczną pozostawia wiele do życzenia i w tym zakresie stosunki wymagają poprawy.

× ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. We wczorajszym numerze donieśliśmy o zlikwidowaniu szajki złodziei kolejowych, kradnących żelazo z wagonów na szlaku Ząbkowice — Łazy. Aresztowani zostali i przekazani władzom sądowym: Juljan Mroczkowski, zamieszkały w Sikorce pod Ząbkowicami, Stanisław Czajkowski i Józef Karkula z Tucznej Baby oraz Sywester Kalarus ze wsi Grudki. Od aresztowanych odebrano 840 kg. żelaza, pochodzącego z kradzieży.

NA EKRANIE.

„JEJ CHŁOPCZYK"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

W kinie „Zagłębie" wyświetlany jest obecnie „Jej chłopczyk". Nie ma on nic wspólnego z farsą „Jej chłopczykiem", która w ubiegłym sezonie cieszyła się dużem powodzeniem w teatrze sosnowieckim.

Niemałe również powodzenie powinien zdobyć filmowy „Jej chłopczyk". Jest to wzruszający dramat matki i jej syna. Produkcja czeska. O Czechach coraz głośniej w świecie filmu. O nas dość cicho, jeżeli zaś wyprodukuje się film, to zbyt często bywa on kompromitujący.

„Jej chłopczyk" jest wyreżyserowany starannie, tak nawet starannie, że wiele się zbytecznych dłużyzn. Sympatję publiczności zdobywa świetny aktor Kocian w roli skrzypka.

Niekompletne posiedzenie

Rady komisarycznej Będzina.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie. Po krótkim stosunkowo okresie czasu sytuacja w Radzie komisarycznej uległa radykalnej zmianie. Z tak silnie uzewnętrzniających się do niedawna objawów radosnej twórczości, tupetu, pewności siebie, a nawet niekiedy zapału, nie pozostał nawet ślad. Wszyscy mieli miny, jak na pogrzebie. Widoczne było przygnębienie i wyczuwało się, że Rada komisaryczna traktuje swe obowiązki, jako zło konieczne, które do czasu trzeba znosić.

Na posiedzenie przybyło 6 radnych, w tem 4 radnych żydów i 2 chrześcjan, **reszta widocznie nie chce już brać udziału w gospodarce przymusowej wobec tak „pięknych" jej wyników.**

Najpierw uchwalono statut opłat za prawo jazdy. Pragnąc wykorzystać brak w ustawie o funduszu drogowym podatku za prawo jazdy po mieście, władze komisaryczne chcą z tego źródła otrzymać dochód, w dotychczasowej wysokości, t. j. około 6 tysięcy zł. rocznie. Jak będzie z pojazdami konnymi, narazie niewiadomo, natomiast jest rzeczą pewną, iż właściciele pojazdów mechanicznych podatku nie zapłacą, nie mogąc ponieść podwójnych opłat.

Następnie zaaprobowano plan budowy ul. Siemońskiej, a ponieważ zdania w sprawie rodzaju kamienia, jakim ma być zabrukowana ulica, były podzielone, sprawę tę pozostawiono decyzji p. komisarza.

Następny punkt obrad zawierał sprawę kupna nieruchomości p. Borzykowskiego i spółki, potrzebnej dla celów regulacyjnych. Widocznie sprawa musi być „drażliwa", gdyż **zdjęto ją z porządku dziennego**, celem uprzedniego omówienia na komisji.

Również rozpatrzenie poprawek do preliminarza na 1931-32 r. odesłano do komisji.

Ponieważ dzierżawcy zdrojów ulicznych skarżą się, iż większi konsumenci wody, jak np. rzeźnicy, piekarze itp. zaopatrują się w wodę **w porze nocnej, kiedy pobór wody jest bezpłatny**, zastanawiano się, w jakich godzinach można czerpać wodę bezpłatnie, lecz nie wymyślono i zaopinjowano, że od godz. 12 w nocy do godz. 5 rano, można korzystać z wodociągu ulicznego bezpłatnie i na tem „interesujące" obrady zakończono.

Pożyteczna placówka w Dąbrowie

przygotowywująca kadry zawodowców.

Tow. kursów technicznych, czyli t. zw. popularnie T. K. T. prowadzi od kilku lat przy szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie kursy zawodowe dla rzemieślników i młodzieży, pragnącej nabyć potrzebnych wiadomości teoretycznych i praktycznych w zakresie danego zawodu. Kursy te cieszą się dużem powodzeniem, to też kuratorjum, doceniając znaczenie wykształcenia zawodowego wśród rzemieślników, zezwoliło na prowadzenie, niezależnie od wspomnianych kursów, także **publicznej szkoły dokształcającej zawodowej.**

§ 1 statutu szkoły głosi, iż szkoła ma na celu udzielanie młodzieży pracującej w przemyśle, handlu lub rzemiośle wiadomości teoretycznych i praktycznych, potrzebnych do umiejętnego wykonywania zawodu, oraz przygotowania do spełniania obowiązków obywatelskich. Szkoła podlega nadzorowi szkolnych władz państwowych. Szkoła składa się z 3 klas. Trzeba zaznaczyć, iż posyłanie terminatorów do szkoły będzie obowiązkowe, a przy składaniu egzaminów czeladniczych w Izbie rzemieślniczej będą wymagane świadectwa ukończenia wspomnianej szkoły.

Miejscowe sfery przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe odniosły się przychylnie do projektu otwarcia szkoły. Również zarząd miasta, w osobie prezydenta dr. Madeyskiego, bardzo życzliwie powitał myśl uruchomienia nowej placówki oświatowo-kulturalnej, przyrzekając, nietylko moralne, lecz i materjalne poparcie.

Szkoła będzie istniała przy szkole górniczo-hutniczej. Kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora T. K. T. inż. J. Webera.

Ponieważ sprawy organizacyjne, związane z uruchomieniem szkoły już załatwiono, ogłoszone zostały zapisy kandydatów, t. j. młodzieży, urodzonej w 1915, 14, 15 i 1916 r. odbywającej praktykę we wszelkiego rodzaju zawodach. Wpisy trwać będą do dnia 9 b. m. w gmachu szkoły górniczo-hutniczej, od godz. 4 do 7 popoł.

Przy zapisie kandydaci winni przedstawić: 1) zaświadczenie przedsiębiorstwa od kiedy i w jakim charakterze kandydat jest zatrudniony (młodociany robotnik, terminator, praktykant, uczeń handlowy i t. p.). 2) świadectwo szkolne, 3) dowód osobisty lub metrykę urodzenia.

Należy spodziewać się, iż wszystkie miejscowe zakłady i przedsiębiorstwa zgłoszą swych praktykantów i terminatorów i że nowa placówka będzie się dobrze rozwijać ku ogólnej korzyści.

Niemoralny proceder Malca.

8 miesięcy więzienia za stręczenie do nierządu.

Dom nr. 5 na ulicy Sąsiedzkiej w Sosnowcu nie miał dobrej opinji. Wieczorem koło tego domu zbierały się różne szumowiny miejskie, które zaczepiały przechodniów w ordynarny sposób. Muzyka i pijackie okrzyki rozlegały się do późnej nocy.

Lokatorzy domu, w ktorym odbywały się orgje sarkali, że niema spokoju w dzień ani w nocy, że dzieci i młodzież demoralizuje się. Do wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu przyszedł list anonimowy, w którym nieznany autor opisuje co się dzieje na ulicy Sąsiedzkiej.

Zarządzono obserwację.

Pewnego dnia policja odwiedziła mieszkanie Stanisława Malca, gdzie zastała kilkanaście osób, na stole karty, wódkę i rozbawione towarzystwo.

Malec, człowiek młody, bo zaledwie 26-letni, ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Parę lat temu podpalił swój dom by się pozbyć lokatorów, za co został ukarany paroletnim więzieniem. Obecnie założył dom schadzek, przetrzymywał u siebie kobiety i w ten sposób czerpał środki materjalne na swe utrzymanie.

Wczoraj Malec stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o zmuszanie kobiet do zawodowego uprawiania nierządu. Oskarżony do winy nie przyznał się. Tłumaczył się, że żyje z procentu od pieniędzy uzyskanych ze sprzedaż domu i zasiłku otrzymywanego z Funduszu bezrobocia. Znajomi i koledzy zbierali się u niego, by się zabawić, lecz nie w celu wyzyskiwania kobiet odwiedzających go.

Przewód sądowy obejrzawszy załączone do sprawy dowody rzeczowe, wysłuchawszy świadków, zeznania których nie obaliły tłomaczenia się oskarżonego uznał winę Stanisława Malca za udowodnioną i skazał go na 8 miesięcy więzienia.

To tylko wolno

GDY SIĘ JEST „BEBE".

Z Czeladzi donoszą nam, że jedna z młodszych urzędniczek Magistratu cieszy się specjalnemi względami, gdyż mimo, że mieszka w niewielkiej odległości od Magistratu, codziennie prawie odwożona jest do domu powozem i końmi magistrackiemi.

— Jest to dość rażące wyróżnienie, pisze nasz informator, gdyż wszyscy inni urzędnicy i urzędniczki do biura i z biura chodzą pieszo.

Urzędniczka ta przywileje swoje zawdzięcza stosunkom w BB. i radzie przybocznej.

— Swego czasu — pisze dalej nasz informator — Rada miejska postanowiła likwidację wydziału gospodarczego, przynoszącego deficyt, pozostawiając narazie jedną parę koni, która tytułem próby miała być tak zatrudniona, żeby wydatki pokrywały się z dochodami.

Obecnie w dobie stosowania wszelkich możliwych i niemożliwych oszczędności, obcinania budżetów, redukcji personelu są ludzie, którzy cieszą się specjalnemi przywilejami. Przywileje te przysługują tylko ludziom z pod znaku BB.

× NARESZCIE MAGISTRAT ODDAŁ CUDZĄ WŁASNOŚĆ. Na skutek licznych interwencyj i notatek w prasie Magistrat czeladzki onegdaj nareszcie wypłacił rolnikom bezprawnie zatrzymane korcowe z nadania Tow. „Saturn". Przypuszczać należy, że w przyszłości rolnicy nie dopuszczą do podobnego aresztowania im pieniędzy, tembardziej, że wśród nich znajduje się moc naprawdę potrzebujących.

ZE SPORTU.

TŁOCZYŃSKI — MISTRZEM TENISOWYM POLSKI. We Lwowie zakończono turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. W finale double'u panów Maks i Jerzy Stolarowie pokonali w czterech setach parę Horain — Wittman 7:5, 1:6, 6:3, 7:5. W finale gry mieszanej Volkmerówna i Popławski Dubieńską — Tłoczyńskiego 7:5, 6:1. W grze pojedyńczej panów w finale Tłoczyński w czterosetowej walce pokonał Maksa Stolarowa 6:4, 4:6, 6:1, 6:4. Stolarow lepszy przy siatce, słabszy — w serwisach, nie wytrzymał walki ani fizycznie ani psychicznie. Tłoczyński korzystał z błędów przeciwnika i był wytrwalszy. Po ukończeniu gier nastąpiło rozdanie nagród.

Kącik humorystyczny.

POROZUMIENIE POLSKO-CZESKIE.

Niema trudniejszej rzeczy, jak podobne brzmienia słowiańskie o zgoła różnych znaczeniach.

Gdy ostatnio jeden z dygnitarzy czeskich przyjechał do Warszawy, wyciągnął rękę ku stolicy i wydeklamował:

— Welka je moja laska na Polaky!

Zapanowała konsternacja! Laską chce nas traktować? Tymczasem „laska" znaczy po czesku... miłość.

Ten sam dygnitarz czeski, widząc suto udekorowanego adjutanta, pyta się:

— To za waleczne chowani się przed nepritelem?

Oficer żachnął się i burknął:

— Nie chowałem się wcale przed nieprzyjacielem.

Dopiero ktoś zagadał sprawę, chwaląc adjutanta, że nietylko był waleczny, ale nawet raniony. Wobec tego dygnitarz zapytuje:

— Koli krat? (ile razy).

Skonsternowany gość bąka:

— Wprawdzie był kawalerzystą, ale koni nie kradł.

Temu samemu również dygnitarzowi przedstawiają jednego z najmłodszych naszych uczonych:

— Profesor uniwersytetu X.

— Czy obyczajny? (zwyczajny).

— Co to, to niezbyt, ale, ze względu na młodość i bezżenność, wybaczyć mu to należy.

MODA.

Pod znakiem futer.

Wszystkie modele jesienne są bardzo suto ubierane futrami: nosi się je jako rodzaj etoli, wiązanej z przodu nakształt krawata, nosi się również wielkie lisie skóry z dwóch zszytych lisów, zarzucone na plecy, niby u dzikich. Moda bardzo nie na czasie, zważywszy konjunktury finansowe...

Nie należy jednak brać tego a la lettre. Eleganki, które mogą sobie na to pozwolić, będą oczywiście, nosić krawaty z gronostajów i dziesięć skór lisich, dla reszty śmiertelniczek jednak wystarczy niedrogi lisek zarzucony na szyję, albo przybranie sukni wieczorowej skunksami. Ciężkie futra tworzą dziwny kontrast z lekkiemi tkaninami jedwabnemi, uwysmuklają jednak bardzo sylwetkę, obciągają fałdy ku dołowi i tworzą piękną linję sukni. Przeładowanie futrem odbija się niekorzystnie na sylwetce, gdyż robi ją ciężką, należy więc pamiętać, aby nie wpadać w przesadę.

Do sukien wizytowych nosi się kapelusze z dowolnego materjału. Modne są zarówno aksamitne, jak jedwabne i z cienkiego prasowanego pilśniu, z nieodłącznemi piórkami. Piórka mogą być umieszczone z przodu, z tyłu, z boku — jak kto chce i jak komu do twarzy. Pod tym względem panuje zupełna swoboda i to jest jedyną dobrą stroną mody — tych dziwacznych, małych toczków, które na pierwszy rzut oka wydają się zdecydowanie niemodne. Moda się powtarza, to prawda, tym razem jednak powtorzyła się zbyt szybko — wróciły kapelusze, które jeszcze pamiętają babki.

Z pod maleńkich toczków wyglądają, lub opadają na karczek pęki krótkich fryzowanych strusich piórek, imitując loki, które nie wszystkie panie zdołały sobie zapuścić. Zresztą te, które nie zapuściły, postąpiły rozsądniej, prakatyczne paryżanki bowiem strzygą się podawnemu, zwłaszcza te, które zmuszone są pracować zarobkowo, zastępując sobie prawdziwe włosy ich imitacją jeśli chodzi o strój wizytowy lub wieczorowy.

Nosi się również płaskie piórka koguci i różne fantazyjne, puszyste i płaskie, w kolorze kapelusza przeważnie. Jaskrawości nie są dobrze widziane w modzie obecnej, przystosowanej do ponurego kolorytu naszej jesieni.

Jeszcze jeden szczegół: modne są rękawiczki z długiemi mankietami, obłożonemi futrem. W ten sposób odświeża się i nadaje modny wygląd kostjumowi, czy też płaszczykowi, który futrzanego przybrania nie posiada.

Anita.

Kronika Zawiercia.

× URUCHOMIENIE T. A. Z. Zamknięte na początku sierpnia rb. przędzalnie fabryki „Zawiercie" mają być uruchomione w połowie września rb. Przed zamknięciem fabryki robotnicy w przędzalniach zatrudnieni byli półtora dnia tygodniowo i otrzymywali zasiłki z Funduszu bezrobocia, jako częściowo bezrobotni. Przez ile dni w tygodniu czynna będzie fabryka po jej ponownem uruchomieniu — jeszcze nie zadecydowano.

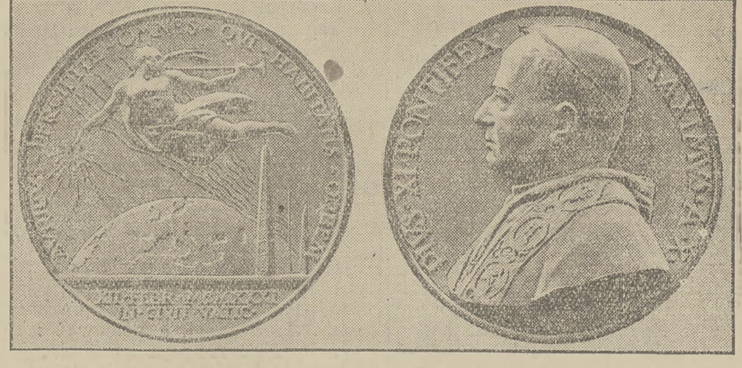
× CUCHNĄCA ULICA. Ulica Sądowa w Koziegłowach, zamieszkała przeważnie przez ludność żydowską znajduje się w opłakanych warunkach higjenicznych. Mieszkańcy wylewają wszelkie nieczystości na ulicę, naskutek czego, zwłaszcza w dzień cieplejszy, wydzielają się wstrętne wyziewy, zatruwające powietrze w znacznym promieniu. Pożądanem byłoby, aby odpowiednie czynniki zwróciły uwagę na stan tej ulicy i nie pozwoliły na hodowanie chorobotwórczych bakteryj w Koziegłowach.

DZIECINNA LOGIKA.

Nauczycielka opowiedziała małym adeptom sztuki czytania historyjkę o jegnięciu, które zostało pożarte przez wilka.

— Widzicie dzieci, gdyby jagnię było posłuszne i pozostało w stadzie, byłby go wilk nie pożarł, prawda Karolku?

— Nie, proszę pani, odparł Karolek — bo gdyby zostało w stadzie, to później mybyśmy je pożarli.



NOWA MONETA WATYKAŃSKA,
z wizerunkiem papieża Piusa XI.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

HANDEL OBUWIEM W POLSCE.

Handel obuwia przedstawia typową formę wymiany w Polsce, to też wyniki badań Instytutu Konjunktur są nader ciekawe. Specjalnie przeprowadzona ankieta składa się z odpowiedzi na kwestjonarjusze, oraz z przesłuchiwań ustnych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Sosnowcu, szeregu rzeczoznawców — praktyków życia gospodarczego.

Stroną finansującą obroty w handlu obuwiem nie są bynajmniej detaliści, lecz producent lub hurtownik, przyczem handel odgrywa rolę pasywną, co bezwątpienia wpływa niekorzystnie na jego możliwości od lokalizacji produkcji i handlu.

Ogólna wysokość kapitałów, zaangażowanych w zapasach obuwia na składzie w handlu, jest w Polsce mniejsza, niż gdzieindziej, chociażby z tego powodu, że konsumcja na głowę jest nieznaczna, jednak względne ich rozmiary w stosunku do uskutecznionych obrotów, są zbyt wielkie. Tak np. konsumcja na głowę w Niemczech wynosi 1,0 parę obuwia, w Polsce — 0,7 pary. Szybkość obrotu w Niemczech wynosi 2,4, w Polsce — 1,6. Odpowiada to przeciętnemu stanowi zapasów: w Niemczech — 0,41 pary (1,0 : 2,4), w Polsce 0,425 pary. Główną przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w rozdrobnieniu handlu. Małe rozmiary sklepów powodują powolne tempo kapitalizacji i powstrzymują proces pochłaniania powstających lub istniejących mniejszych przedsiębiorstw przez większe, intensywniej się kapitalizujące. W produkcji intensywnie kapitalizuje nakładca chałupniczy, znacznie mniej rzemieślnik handlujący.

Ankieta Instytu wykazała też, że w handlu obuwiem stosunkowo mało jest rozpowszechnione prowadzenie książek handlowych. Ciekawym jest również fakt, że przeciętnie 89 proc. obrotu sprzedaży w sklepach dokonuje się za gotówkę, podczas gdy tylko 10,7 proc. zakupu reguluje się odrazu gotówką.

Momentem ważnym jest zacofanie form handlu, a przedewszystkiem nieznaczna wielkość przeciętnego przedsiębiorstwa handlowego. Według danych ministerstwa skarbu w zakresie akcji wymiarowej podatków bezpośrednich, było w r. 1929 w Polsce 9.972 przedsiębiorstw handlu obuwiem, jedno więc przedsiębiorstwo obsługiwało 3.049,5 przyczem należy wziąć pod uwagę, że handel obuwiem prowadzony jest w dużym stopniu, zwłaszcza na prowincji, przez zakłady szewckie, które częściowo wykupują świadectwa rzemieślnicze, a nie handlowe, lub wcale tych świadectw nie wykupują. W ten sposób liczba ludności, przypadająca na jeden sklep obniża się do 1.219,2 osób w przecięciu dla całego państwa, co odpowiada przy konsumcji 0,7 pary na głowę, przeciętnie 853 par obuwia, sprzedanych rocznie w jednym punkcie sprzedaży, a więc około 2 parom sprzedanym dziennie w jednym sklepie. Ta ostatnia cyfra wskazuje na nikłe rozmiary przeciętnego przedsiębiorstwa handlu obuwiem w Polsce.

Obrót opodatkowanych przedsiębiorstw handlu obuwianego wynosił w r. 1929 sumę 177.229,905 zł., co daje przeciętną na jedno przedsiębiorstwo 17.772,7 zł. W poszczególnych ośrodkach przypadało na jedno przedsiębiorstwo: w Warszawie — 42.034,7 zł., w Poznaniu 73.763,4 zł., w Katowicach — 52.173 zł., w Sosnowcu 39.802,8 zł., we Lwowie — 43.606,3 zł. Jeśli założymy, że opodatkowany obrót rzemiosła odpowiada wartości sprzedanego w tych zakładach obuwia i dodamy tę sumę obrotów do wykazanego przez władze skarbowe obrotu przedsiębiorstw handlowych (37.7 więcej 177,3 milj. zł.), to obrót na jeden punkt sprzedaży wyniesie około 9.000 zł.

Według ankiety, obejmującej tylko większe przedsiębiorstwa, zapłacony podatek dochodowy stanowi 0.6 obrotu sprzedaży. Niski odsetek ogólny kosztów handlowych i niski odsetek czystego zysku świadczą, że organizacja aparatu handlu obuwiem w Polsce jeszcze na niskim poziomie, przedsiębiorstwa handlowe, są to raczej przedsiębiorstwa niekapitalistyczne, nie są więc one dostosowane do warunków kapitalistycznej wymiany, struktury i rynku i przez to nie mogą bez koniecznych przekształceń wytrzymać konkurencji wyżej zorganizowanych form handlu firm obcych.

H. G.

Kronika gospodarcza.

WZROST EKSPORTU WĘGLA POLSKIEGO. Eksport węgla polskiego przez Gdańsk i Gdynię w sierpniu b. r. wyniósł 958.558 tonn, z czego przez Gdańsk 395.010 tonn, przez Gdynię 563.548 tonn. W porównaniu z sierpniem z. r. (737.679 tonn) eksport węgla zwiększył się o 220.859 tonn, co stanowi wzrost o 29.9 proc.

PRZYSPIESZONE TEMPO ROBÓT PRZY BUDOWIE MAGISTRALI ŚLĄSK — GDYNIA. Tempo robót na magistrali węglowej Śląsk — Gdynia zostało ostatnio znacznie przyspieszone; w chwili obecnej pracuje przy budowie około 7.000 robotników. Liczba robotników przy budowie magistrali wzrośnie jeszcze w najbliższych dniach do 8.000. Jak z powyższego wynika, budowa magistrali węglowej stanowi ważny czynnik, przyczyniający się wydatnie do złagodzenia kryzysu bezrobocia.

CENY GRZYBÓW. Na targach pojawiły się ostatnio wielkie ilości grzybów. Borowiki, maślaki, kozaki i rydze. Kilogram maślaków kosztuje 60 — 80groszy, kilo borowików 1 — 2 zł. 20 gr., a rydze są w cenie 2 zł. 50 gr. za kilogram.

NOWA USTAWA KARTELOWA W BUŁGARJI. Bułgarskie ministerstwo handlu ukończyło opracowanie projektu ustawy o „uregulowaniu systemu karteli i cen monopolowych" i projekt ten niebawem złoży izbom prawodawczym. Projekt przewiduje między innemi obowiązkowe zarejestrowanie się wszystkich istniejących karteli.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3-9.

AKCJE: Bank Polski 112.50, Bank Zachodni 41.00.

5 proc. poż. Konwer. 44.50, 6 proc. poż. Dolarowa 68.50—72.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92.50, Nowy Jork 8.924, Londyn 43.39,50, Paryż 35.01. Praga 26.44, Szwajcarja 173.90. Holandja 359.80, Dolar pryw. 8.93 — 8.93,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 3-9.

Żyto cena tranz. 21.50—21.60—21.65—21.75. Pszenica cena tranz. 21.70, Owies 17.25—18.25, Mąka żytnia 33.00—34.00, Mąka pszenna 33.25—33.75, Otręby żytnie 12.25—13.00, Otręby pszenne 12.00—13.00, Otręby pszenne grubsze 13.00—14.

Usposobienie niejednolite.

Kronika Olkuska.

Straszna kąpiel
W ROZTOPIONEJ CYNIE.

W dniu 2 bm. w czasie pracy w fabryce „Ideal" w Wolbromiu, wpadł do kotła napełnionego roztopioną cyną robotnik Franciszek Sarwa, mieszkaniec Chliny, gm. Żarnowiec. Odniósł on poparzenia I, II i III stopnia. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala olkuskiego. Wypadek powstał wskutek niskiego umieszczenia kotła.

× Z ŻYCIA „HEJNAŁU". Po przerwie spowodowanej ferjami ruchliwe Towarzystwo śpiewacze „Hejnał" przystępuje do dalszej pracy kultywowania pieśni. Cykl wycieczek zakończy jeszcze jedna wycieczka do Smolenia, poczem rozpoczną się lekcje śpiewu. Pierwsza próba odbędzie się pomiędzy 15 a 20 bm. tj. zaraz po powrocie dyrygenta p. Pilińskiego z urlopu. Towarzystwo czeka obecnie duża praca. Przedewszystkiem jest w projekcie urządzenie w jaknajkrótszym czasie własnego koncertu z przeznaczeniem całkowitego zysku na bezrobotnych. Zarząd towarzystwa przystąpił już do uporządkowania ewidencji swych członków zarówno czynnych, jak i wspierających. W najbliższych dniach każdy z tych członków otrzyma wykaz wpłat i zaległości z prośbą o wyrównanie. Oczywiście Towarzystwo liczy na poparcie i życzliwość przyjaciół pieśni, gdyż tylko dzięki temu sympatyczna ta instytucja może się w dalszym ciągu rozwijać.

× BUDŻET M. OLKUSZA będzie rozpatrywany na posiedzeniu wydziału powiatowego w dniu 10 bm.

× NA BEZROBOTNYCH. W sobotę dn. 5 bm. w cukierni p. Buraka w Olkuszu odbędzie się t. zw. „Czarna kawa", z której zysk przeznaczony zostanie na bezrobotnych m. Olkusza. Inicjatorami zabawy są pracownicy P. K. Ch. przy współudziale licznie zaproszonych osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

× SAMOBÓJSTWO POD RABSZTYNEM. Samobójcą, który przed kilkoma dniami rzucił się pod koła pędzącego pociągu osobowego pod Rabsztynem okazał się 20-letni Apolonjusz Leśniak, mieszkaniec wsi Ryczówek, gm. Ogrodzieniec. Denat mieszkał przy swym ojcu, gospodarzu 14-morgowym i oddawna nosił się z zamiarem samobójstwa.

Komunikacja autobusowa
W POLSCE.

Wedle danych statystycznych w Polsce istnieje 3130 przedsiębiorstw autobusowych, które rozporządzają liczbą 3740 wozów. Największa ilość wozów przypada na województwo Łódzkie — 407, Kieleckie — 383 i Poznańskie 344. Najmniejsza ilość wozów, a mianowicie 67, kursuje w województwach Poleskiem.

Z ogólnej liczby autobusów tylko 31 proc. może pomieścić powyżej 30 osób. Przedsiębiorstwa autobusowe zatrudniają ogółem 7140 osób.

Najwyższe ceny, biletów w autobusach są w województwie Krakowskiem (przecież niema nielojalnej konkurencji), przeciętnie do 10 gr. od osoby za kilometr. Najtańsze w województwie Kieleckiem — ok. 6 groszy.

Przeciętna dzienna frekwencja na linjach autobusowych jest największa w woejwództwie Łódzkiem, a mianowicie 3200 osób. dalej w województwie Warszawskiem — 2900 osób, w województwie Kieleckiem — 2100 osób.

ANEGDOTA Z ŻYCIA SHAWA.

Pewnego dnia szedł Shaw zamyślony na przechadzkę, gdy spotkał znajomego, pewnego wydawcę, zresztą człowieka niesympatycznego.

— Dałbym zaraz funt szterlingów za pańskie myśli, mistrzu — zagadnął go wydawca.

— Szkoda pieniędzy — odpowiada na to Shaw — nie są tyle warte.

— Nie są tyle warte? Nie może być! A o czemże pan myślał, mistrzu??

— O panu — odpowiada Shaw spokojnie.

Z całej Polski.

PIERWSZY RAID PROPAGANDOWY POLSKICH LOTNICZEK.

W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się pierwszy raid propagandowy polskich lotniczek, zorganizowany staraniem Aeroklubu śląskiego, wespół ze śląskim komitetem wojewódzkim L.O.P.P. W raidzie wezmą udział dwie lotniczki pp. Olszewska i Sikorzanka ze Lwowa, które w roku 1929 wyszkolone zostały w pilotażu w Aeroklubie lwowskim. Lotniczki odbędą lot propagandowy dookoła Polski. Lecieć będą prawdopodobnie na paratach typu P.Z.L. 5.

Pierwsza tego rodzaju impreza polskich pilotek wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w naszym świecie lotniczym. Stanowić ona będzie niewątpliwie znakomitą propagandę lotnictwa wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Przygotowania do raidu są już w pełnym toku.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI WE LWOWIE.

Grecko-katolicka kapituła metropolitańska we Lwowie wniosła do magistratu podanie o pozwolenie na rozparcelowanie gruntów okalających katedrę św. Jura. Grunta te stanowią t. zw. rezerwaty, które wyłączone są z pod percelacji i zabudowania ze względu na architekturę i historyczne znaczenie cerkwi św. Jura i rezydencji metropolity. W podaniu zawarte jest zobowiązanie do częściowego zabudowania rezerwatu budynkami przystosowanemi do całości architektury cerkwi św. Jura. Inicjatywa kapituły wzbudziła różne domysły z których wykluczono możliwość spekulacji finansowej. Natomiast przypuszczają, że stoi ona w związku z zamiarem wybudowania przez metropolitę Szeptyckiego w pobliżu św. Jura gmachu dla przyszłego uniwersytetu ukraińskiego.

DOCHODY Z LENISTWA UCZNIÓW.

Według obliczeń magistratu warszawskiego, w ub. roku szkolnym pobrano od uczniów szkół zawodowych 62.498 zł. tytułem kar za nieregularne uczęszczanie na naukę. Opieszałych uczniów było 1.817. Prócz tego kary, wymierzane słuchaczom kursów dla analfabetów, przyniosły 8.852 zł. czyli magistrat zarobił 70 tys. zł. na lenistwie i opieszałości uczniów. Kary te płacą pracodawcy, względnie opiekunowie, o ile uczeń pozostaje bez pracy.

WYLEWY RZEK.

Wskutek ciągłych deszczów rzeki Wilja i Rybczanka w pow. Wilejskim przybrały z górą 2 metry ponad poziom normalny, zalewając na terenie gminy Jarzyńskiej sąsiednich pola, łąki i zabudowania 4-ch wsi. Komunikacja z temi miejscowościami uległa przerwaniu. Na miejsce wyruszyły oddziały ratownicze jak również przedstawiciele władz. Jednocześnie komunikują, że w Skidłu niżej położone tereny wraz z rynkiem i sąsiedniemi ulicami znajdują się pod wodą. Zalane zostały również niektóre mieszkania. W tym wypadku powódź spowodowana została wielkiemi deszczami.



STRASZLIWA POWÓDŹ W CHINACH.

Jak wiadomo Chiny nawiedziła straszliwa powódź, w której straciło życie około 800.000 osób. Oto widok ulicy w Hankaus w czasie powodzi.

Archiwum królewskie w Hiszpanji

Traktaty o pszczołach i akta inkwizycji obok siebie.

Niemałą sensację wywołują toczące się właśnie obrady republikańskich władz hiszpańskich w sprawie przewiezienia archiwów królewskich z twierdzy Simancas do Valladolid. Archiwa te mieściły się w Simancas od czasów Filipa II, a dostęp do nich był nadzwyczaj utrudniony zarówno ze strony królów hiszpańskich, jak i władz kościelnych.

Simancas, średniowieczny zamek obronny położony jest na granicy Leonji i Katalonji. Być móc dostać się do zbiorów archiwalnych, trzeba przejść przez kilka mostów zwodzonych, cały szereg wałów obronnych, dziedzińców, podziemi, skąd dopiero krętemi zaułkami wychodzi się na wspaniałe wewnętrzne podwórze, otoczone ze wszech stron kompleksami gmachów, w których drzemie historja Hiszpanji.

Obsługa archiwów królewskich wiodła tu od całych stuleci żywot beztroski i pełen nieprzerwanej ciszy. Echa wielkich wydarzeń dziejowych dochodziły tu jedynie na papierze, pod postacią dokumentów, których całe paki zwożono rokrocznie z kancelarji królewskiej i z sekretarjatu prymasa Hiszpanji. Powiadają, że archiwa królestwa nie znajdują się w idealnym porządku — naprzykład traktaty o hodowli pszczół spoczywają w bezpośredniem sąsiedztwie z aktami inkwizycji hiszpańskiej.

Republikański odłam prasy hiszpańskiej nawołuje już od kilku miesięcy do „otwarcia grobowca, w którym pogrzebano wszystkie intrygi monarchji".

Więzień marzy o miljonach

Były prezydent Peru na torturach.

Były prezydent Peru, August B. Leguia, który rządził despotycznie republiką peruwiańską przez 15 lat, kończy dni swego żywota w strasznem więzieniu. W tem samem więzieniu znajduje się jego syn, lecz nie mogą się widywać i nikt nie może ich odwiedzić. Więzienie, w którem od 9 miesięcy przebywa Leguia, nazywane jest „grobem żywych", lub „Bastylją Peru". Leguię nazywano słusznie Rooseveltem peruwiańskim. Rezydował on w przepięknym pałacu, niedaleko więzienia stojącym. Marzył on o stworzeniu z Peru potężnego państwa, tak, jak jego słynny poprzednik, Francisco Pizarro, który spoczywa w szklanej trumnie w kościele katedralnym, z głęboką raną od sztyletu w sercu, gdyż zamachem skończyło się jego urzędowanie.

68-letni prezydent Leguia zostawił podobno olbrzymi majątek, umieszczony w bankach angielskich. Najwymyślniejszemi torturami nowy rząd peruwiański pragnie wydobyć od Leguii wiadomość, gdzie miljony się znajdują, lecz ten uparcie milczy, wierząc, że przyjdzie nowa rewolucja przed nim otworzą się bramy więzienia. Niegdyś przystojny, duży postawy mężczyzna, po paru miesiącach zmienił się w celi nie do poznania, ale nie chce zdradzić tajemnicy swoich miljonów choć obiecują mu za to wolność. Może wierzy dalej w swoje szczęście, które istotnie dopisywało mu ogromnie.

W 1908 roku został wybrany na prezydenta, a już w rok później został pochwycony przez zrewoltowany tłum, zawleczony przed pomnikiem Bolivara na wspaniałym największym placu miasta Peru i miał być rozstrzelany. Jeden z oficerów zbuntowanego wojska dał wówczas przed egzekucją do podpisu Leguii dokument ułaskawiający, pragnąc w sposób wyrafinowany, ażeby prezydent sam siebie ułaskawił. Leguia, bez zmrużenia oka, podarł podany mu dokument, lecz w tejże chwili nadbiegły wierne mu oddziały i rozproszyły rewolucjonistów, tak, iż prezydent powrócił do swego pałacu szczęśliwie. W pięć lat potem nowa rewolucja wstrząsnęła Peru i Leguia musiał uciec do Europy.

W 1919 roku wraca ponownie, skazuje na wygnanie ówczesnego prezydenta i sam rządzi dyktatorsko przez 11 lat. Wierzy, że obecnie odzyska wolność nanowo.

Czy szczęśliwa gwiazda nie zawiedzie go?

MAJĄTEK STANÓW ZJEDN.

W Stanach Zjednoczonych wychodzi rocznik, obejmujący najważniejsze dane statystyczne, dotyczące zarówno Stanów Zjednoczonych A. P., jak i innych krajów. I tak, obliczono, że majątek narodowy Stanów Zjednoczonych wynosi 320 miljardów dolarów. Jest to istotnie cyfra zawrotna, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w r. 1900 majątek ten wynosił 90 miljardów dol. Niedawno najbogatsza Anglja idzie dziś na drugiem miejscu, a majątek narodowy Niemiec obliczają na 40 miljardów dolarów. Przed wojną Niemcy zajmowały trzecie miejsce, lecz z tego stanowiska zepchnęła je Francja, która od 1918 roku potroiła majątek narodowy, obliczany dzisiaj na 100 miljardów dolarów. W rzędzie krajów bogatych ostatnie miejsce zajmuje Belgja z 12 miljardami.

FILIP MACDONALD.

Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

82

Zaprowadzę ich pociągu do Abbotshall i umieszczę na odpowiednich stanowiskach. Nie będzie to może bardzo zgodne z literą, prawa, weź jednak pod uwagę, że urzą dzam to bez wiedzy mieszkańców tego domu. Dowiedzą się po wszystkiem. Gdy twoi ludzie będą już na stanowiskach, ja wejdę do domu, nie ukrywając się. Reszta pójdzie jak z płatka.

Może wolałbyś wiedzieć dokładniej, jak to urządzę, ale znasz mnie chyba i wiesz, że nie działam bez zastanowienia. Jeżeli więc zgadzasz się na mój projekt i na wnioski, zawarte w sprawozdaniu, proszę cię bardzo, abyś przychylił się i do tego życzenia. W każdym razie odpowiedz mi telefonicznie, czy się zgadzasz, czy nie. Czekam przed siódmą wieczorem w gospodzie *Bear and Key* w Marling (Greyne 29). Gdybyś mię nie zastał, powiedz tylko: „Dobrze" albo „nie z tego". Jakakolwiek będzie odpowiedź, zatelefonuję raz jeszcze do ciebie.

Głównym powodem zajęcia się tą sprawą, a właściwie jednym z głównych powodów, była chęć dostarczenia ciekawego tematu do gazetki Hastingsa, *Sowy*. Sprawozdanie to jest właściwie dla niego pisane, choć ciąż nie wiem, kiedy i ile z tego pozwolisz mi opublikować. Liczę wszakże na ciebie, że *Sowa* otrzyma tyle materjału, ile tylko będzie mogła strawić i że żadne inne pismo nie otrzyma najmniejszej wzmianki, dopóki nie pozwolisz Hastingsowi zaczerpnąć obficie z tego „Dramatycznego rozwiązania tragedji w Abbotshall".

Twój A. R. Gethryn.

P. S. Weź jeszcze jedno pod uwagę, że chociażby wszystkie przygotowania udały się dobrze, samo przyznanie do winy — może się nie udać. Nie przypuszczam, żeby tak się stać miało, ale wszystko jest możebne. Bardzo wiele liczę na to, że jestem do pewnego stopnia niezłym aktorem.

Przeczytawszy ten list do końca, Egbert Lucas gwizdnął zcicha. Zapowiedział sekretarzowi, żeby pod żadnym pozorem nikt mu nie przeszkadzał zasiadł w najwygodniejszym fotelu i zabrał się do czytania sprawozdania. Rozwijając maszynopis, mruknął:

— Nieoczekiwane ma nieraz pomysły ten Gethryn. Ale to powinno być zajmujące.

Zabójstwo Johna Hoode'a.

Dnia 20 sierpnia 1920 roku przyjechałem do miasteczka Marling w hrabstwie Surrey. O 9.30 zostałem przyjęty w Abbotshall. Dzięki sprzyjającym okolicznościom nie potrzebowałem się legitymować, a dzięki uprzejmości i pomocy naczelnika Boyda ze Scotland Yardu, mogłem bez przeszkody od samego początku zebrać się do prowadzenia dochodzenia na własną rękę. Rezultat tego dochodzenia podaję poniżej.

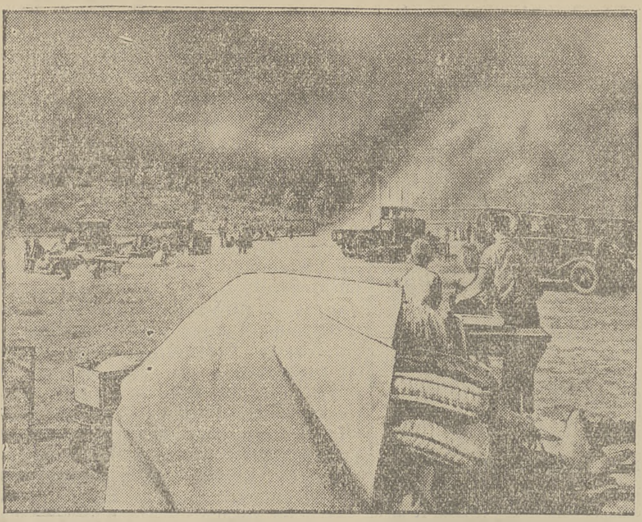
(Dla przyczyn, które, o ile mnie s zdaje, nie będą kwestjonowane, dzielę to sprawozdanie na cztery części. Nadmieniam przytem, że dla równiejasnych powodów, stopnie mej dedukcji i rozumowania, niech to kto nazwie, jak mu się podoba — nie są tu podane w chronologicznym porządku).

I.

Natychmiast po przybyciu do Abbotshall miałem długą rozmowę z naczelnikiem Boydem, który mi opowiedział o całej sprawie i pierwszych zeznaniach domowników tej willi. Zdawało się wówczas, że prócz kamerdynera wszyscy mogli się wykazać mniej lub więcej dobrem alibi, jak to bywa zwykle z osobami, które nie przypuszczały, że mogłyby być posądzone o spełnienie zbrodni. (Później oczywiście okazało się — (patrz raport ze śledztwa) — że alibi Archibalda Traversa nie istniało właściwie).

Obaj z naczelnikiem Boydem zgodziliśmy się jednomyślnie, że niepodobna byłoby podejrzewać kamerdynera Poole'a, który, jak to wszyscy zeznawali, był szczerze przywiązany do swego pana, a poza tem fizycznie niezdolny, nawet, gdyby powziął ten zamiar, do wymierzenia ciosów, które mogłyby spowodować śmierć człowieka.

D. c. n.



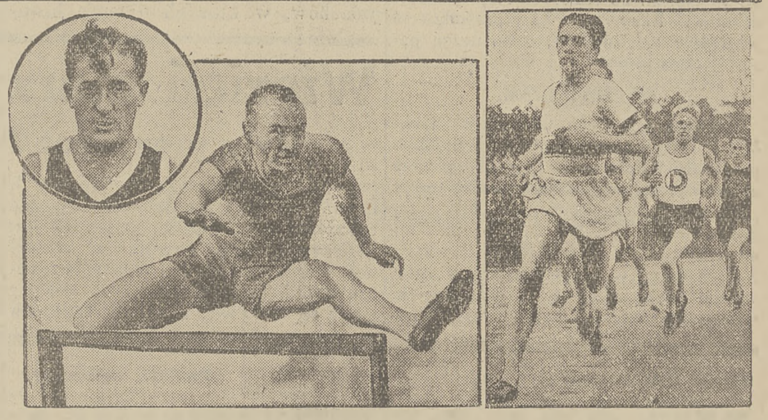
POŻAR PRERJI W AMERYCE.
W stanie Idacho północnej Ameryki powstał olbrzymi pożar prerji. Na ratunek polących się lasów i pól przybyło tysiące farmerów samochodami, starając się opanować pochód straszliwegożywiołu.

35 MILJ. TELEFONÓW.

Według statystyki przeprowadzonej przez Amerykańskie Biuro Telefonów istniało w roku 1930 na całym świecie 35 miljonów 30 tys. czynnych aparatów telefonicznych. Z liczby tej przypadało na Amerykę 21.700.000 telefonów (63 proc.) na Europę 10 miljonów (29 proc.) na Azję 3.5 procent.

TESTAMENT NA PŁYCIE GRAMOFONOWEJ.

Angielskie prawo spadkowe mówi wyraźnie o tem, że testament musi być wyrażony w formie widzialnej dla oka. W tych dniach zaszedł jednak w Londynie wypadek, który przyczyni się zapewne do rewizji tego prawa. Oto jeden z obywateli angielskich zostawił testament utrwalony na płycie gramofonowej, na którą „nagrał" ostatnią wolę. Sąd angielski wyszedł z założenia, że płyta gramofonowa wyraża myśl zmarłego w sposób dostępny tylko dla ucha a nie dla oka, testament jest więc nie ważny. Spadkobiercy zmarłego odwołali się do sądu apelacyjnego, którego wyroku oczekują w Anglji z ogromnem zaciekawieniem.



FRANCUSCY REKORDZIŚCI LEKKOATLECI.
W owalu Noel, najlepszy francuski lekkoatleta w rzucie kulą i dyskiem; niżej — mistrz w biegu z płotkami; na prawo — Ladoumegen, świetny rekordzista w średnich biegach.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.